



DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok XVI Łódź, piątek 9 września 1960 roku Nr 216 (4291)

Deszczem kwiatów witał Wrocław dostojnych gości czechosłowackich

Wielki wiec przyjaźni w stolicy Dolnego Śląska

KATOWICE (PAP). — Członkowie delegacji partyjno-rządowej CSRS, wraz z A. Novotnym, który w środę bawił na Górnym Śląsku, opuścili wczoraj rano Katowice. Mimo wczesnych godzin porannych, na placu przed dworcem kolejowym i na jego peronach zebrały się tłumy mieszkańców. Przybywających na peron członków delegacji powitała długo nie milknąca owacja.

Przemówienie pożegnalne wygłosił członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach — E. Gierek.

Do mikrofonu podchodzi następnie A. Novotny, który wygłasza krótkie, serdeczne przemówienie. A. Novotny wyraża głębokie podziękowanie za niezwykle ciepłe przyjęcie, z jakim członkowie delegacji spotkali się na Górnym Śląsku.

Przy dźwiękach Międzynarodówki specjalny pociąg odjeżdża do Nysy w woj. opolskim.

WROCŁAW (PAP). — Na udekorowanym placu przed dworcem w Nysie gości czechosłowackich oczekują liczne rzesze mieszkańców miasta. Pojawienie się A. Novotnego i towarzyszących mu osób, które stały się przyjęte długotrwałą owacją.

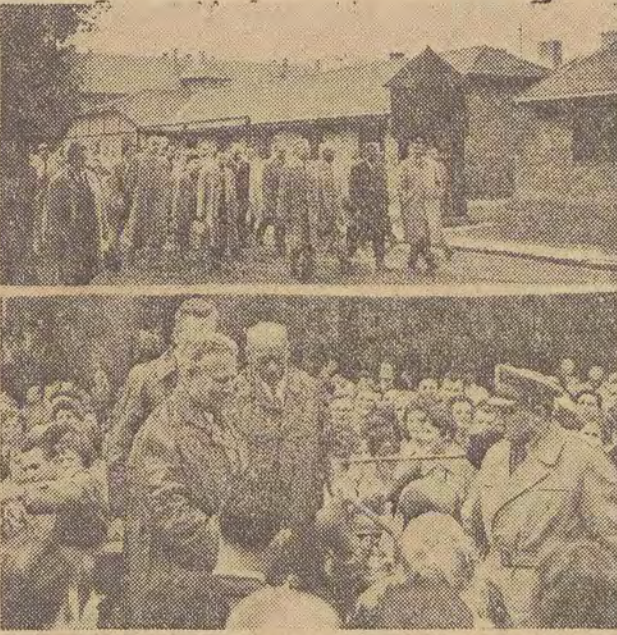
Przemówienie powitalne wygłasza I sekretarz KW PZPR w Opolu P. Wojaś. Na przemówienie odpowiada członek delegacji minister spraw zagranicznych CSRS V. David, którego słowa zgromadzeni przyjmują długo nie milknącymi oklaskami.

Goście udają się następnie samochodami do znanej z dobrej kolektywnej gospodarki spółdzielni produkcyjnej w Wilamowej, gorąco pozdrawiani przez zebrałą wzdłuż trasy ludność ostedli i wsi Opolszczyzny.

W Wilamowej następuje serdeczne powitanie. Przewodniczący spółdzielni W. Grabowski wręcza A. Novotnemu na tacy chleb i sól.

W pewnej chwili, gdy A. Novotny przechodzi obok licznej grupy podzrywających go osób, z tłumy podchodzi doń mężczyzna z wyciągniętą do powitania dłonią. Prezydent CSRS poznaje witającego, serdecznie go obejmuje i całuje. Jak się okazuje, jest nim K. Strzelecki — z zawodu nauczyciel, a obecnie pracownik Centrali Nasienniej w Opolu. W swoim czasie był on więźniem hitlerowskiego obozu w Mauthausen, gdzie przyjaźnił się z A. Novotnym — również byłym więźniem tego obozu.

Później już, po spotkaniu z prezydentem CSRS, K. Strzelecki w rozmowie z dziennikarzami opowiada, że A. Novotny był bardzo popularny i lubiany przez współwięźniów Mauthausen — pomagał on współtowarzyszom i edoli, od-



Delegacja partyjno-rządowa Czechosłowacji z prezydentem A. Novotnym na czele zwiędziła w towarzysztwie I sekretarza KW PZPR Władysława Gomułki — obóz w Oświęcimiu (zdjęcie u góry), a następnie udala się na Śląsk, gdzie gorąco witała przez mieszkańców Chorzowa.

Foto — CAF

dawał im papierosy, dzielił się chlebem.

Delegacja udaje się samochodami w kierunku Wrocławia. Pierwszy postój następuje w Brzegu. Prezydenta A. Novotnego i pozostałych członków delegacji oczekują tu członkowie Biura Politycznego KC PZPR A. Rapacki i A. Zawadzki, którzy towarzyszyć im będą w czasie dalszego pobytu na Dolnym Śląsku.

Dolny Śląsk wita gości z bratniej Czechosłowacji niezwykle gorąco i serdecznie. Od granicy województwa aż do samego Wrocławia nie kończą się szpalery ludności. Samochody dosłownie toną w powodzi kwiatów.

Samochody kierują się do Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, gdzie następuje pierwsze spotkanie A. Novotnego i pozostałych członków delegacji CSRS z robotnikami Wrocławia.

Na dziedzińcu fabrycznym przybyłych wita dyrektor naczelny WFUM, Krasiński. Z hal fabrycznych wybiegają robotnicy i otaczają gości, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni narodów Polski i Czechosłowacji.

W wydziale montażu A. Novotny i A. Zawadzki dłuższą chwilę zatrzymują się przy prototypie nowoczesnej tokarki. Goście zwiędziają też biuro konstrukcyjne fabryki.

Na dziedzińcu fabrycznym delegację CSRS żegna niemal cała załoga. Zrywają się okrzyki na cześć gości — robotnicy śpiewają „Sto lat”. Kolumna samochodów kieruje się teraz ku centrum Wrocławia. Na trasie przejeżdża tysięczne tłumy mieszkańców miasta witaujących na cześć gości czechosłowackich. Na otwartym samochodzie, którym jada A. Novotny i A. Zawadzki oraz na pozostałe samochody kolumny pada istny deszcz kwiatów.

WROCŁAW (PAP). — W godzinach popołudniowych z okazji pobytu na Dolnym Śląsku czechosłowackiej delegacji partyjno-rządowej w Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się wiec przyjaźni. Wielką halę udekorowaną flagami o barwach narodowych Polski i Czechosłowacji, powitalnymi transparentami oraz herbami obu naszych krajów zapelnia ponad 8-tysięczna rzesza mieszkańców Wrocławia.

Przemówienia wygłosili przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i prezydent Antonin Novotny. Oba wystąpienia zgromadzeni wielokrotnie przerywają oklaskami, a na końcu wiec zamienia się w manifestację na cześć braterskiej przyjaźni polsko-czechosłowackiej, na cześć jedności krajów obozu pokoju.

Do części oficjalnej wyświet-

lony został film „Krzyżacy”. W godzinach wieczornych w salach ratusza wrocławskiego odbyło się spotkanie członków delegacji partyjno-rządowej CSRS z działaczami politycznymi i społecznymi Dolnego Śląska oraz przedstawicielami świata nauki i kultury Wrocławia.

Z procesu Mirosława Lecha Tupet i cynizm pospolitego bandyty

W szelnie wypełnionej publicznością sali nr 1 gmachu sądów przy Pl. Dąbrowskiego w Łodzi rozpoczął się wczoraj — oczekiwany z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo naszego miasta i województwa — proces bandyty Mirosława Lecha. Kompletowi sędziowskiemu — jak już informowaliśmy — przewodniczy wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, Tadeusz Goździński. Oskarżają prokuratorzy: Witold Kondraciuk oraz Tadeusz Maj. Mirosława Lecha broni ustanowiony z urzędu adwokat Jan Cisek.

Już wprowadzenie na salę rozpraw oskarżonego obfitowało w dramatyczne momenty. Głośnemu placowki rodnym zamordowanych towarzyszy okrzyki, dobitnie charakteryzujące 22-letniego Lecha jako pospolitego bandytę.

Właśnie bandytę pospolitego, bo sam Lech, nie negując oczywistych faktów rozbójni i morderstw, usiłuje dziś przedstawić się jako... przestępca polityczny. Twierdzi, że nienawidził milicjantów. Dlatego właśnie — jak wyjaśnia — dokonał zamachu na życie funkcjonariusza

Polki na medal!

Srebrny w skoku wzwyż brązowy w sztafecie 4x100 m

Świetny sukces Józwiakowskiej

Ogromną niespodziankę sprawiła Jaroslawa Józwiakowska, zdobywając srebrny medal w skoku wzwyż. Polka przeszła wysokość 171 cm i podzieliła drugie miejsce z reprezentantką W. Brytanii — Shirley.

Józwiakowska skakała jak w transie, przechodząc wszystkie wysokości za pierwszym razem. Atakując wysokość 173 cm za pierwszym razem tylko minimalnie strąciła poprzeczkę. Sukces Polki jest tym większy, że zdobyła ona wyprzedzić doskonale zawodniczki radzieckie: Dola i Czenczik, które już wielokrotnie w swej karierze przekraczały wysokość 170 cm.

Rezultat Józwiakowskiej jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego, należącego także do tej zawodniczki, o 3 cm. Warto dodać, że Józwiakowska poprzednie swe rekordy biła kolejno po jednym tylko centymetrze, a tym razem poprawiła go znacznie więcej i to właśnie podczas ciężkiej, odbywającej się w czasie deszczu, nerwej olimpijskiej walki. Złoty medal, jak było do przewidzenia,

zdobyła rekordzistka świata, Rumunka Balasz, uzyskując 185 cm. Atak na wysokości 187 cm nie powiódł się Rumunce.

A oto zawodniczki, które zajęły punktowane miejsca:

- 1. Balasz (Rumunia) — 185 cm
- 2-3 Józwiakowska (Polska) i Shirley (W. Brytania) — 171 cm,
- 4. Dola (ZSRR) — 171 cm,
- 5. Czenczik (ZSRR) — 168 cm,
- 6-8 Sloop (W. Brytania), Lorentson (Szwecja) i Frith (Australia) — po 165 cm.

PRZYPOMINAMY
ze na lamach „Dziennika Łódzkiego” Igrzyska Olimpijskie przełożone zostaną na następny tydzień. Pierwszy odcinek kulis Olimpiady zamieścimy już w niedzielę 11 bm.

Mgr Jaroslawa Józwiakowska

Jaroslawa Józwiakowska sprawiła bodaj największą niespodziankę spośród naszych lekkoatletów, zdobywając srebrny medal olimpijski i ustanawiając doskonałym wynikiem 171 cm rekord Polski. Józwiakowska pochodzi z Poznania, urodziła się w 1937 r., do szkoły chodziła wspólnie z Basią Janiszewską. Po ukończeniu szkoły

Sredniej przeniosła się do Sopotu, gdzie skończyła wydział morski Wyższej Szkoły Ekonomicznej, uzyskując tytuł magisterski na napisaniu pracy pt. „Północno-brytyjski rynek łańcuchowy fosforu”. Obecnie mieszka na Wybrzeżu, należy do AZS Gdańsk i trenuje pod kierunkiem A. Krzesińskiego.

Karierę sportową rozpoczęła w 1952 r. w AZS Poznań. W pierwszym roku startów uzyskała 134 cm. Do 1954 r. skakała stylem naturalnym i ustanowiła rekord życiowy wynikiem 150 cm. Po przeniesieniu się w 1955 r. do Sopotu przestawiła się na styl przetrutowy i z tego powodu w ciągu 2 lat zanotowała u niej obniżkę wyników. Dopiero w 1957 r. poprawiła rekord życiowy na 158 cm, a w rok później, po raz pierwszy ustanowiła rekord Polski wynikiem 162. Od tego czasu jest „etatową” rekordzistką Polski. Od wysokości 162 cm poprawiała rekord Polski systematycznie po 1 cm, dopiero w Rzymie udało się jej skoczyć od razu o 3 cm więcej od rekordu życiowego i oczywiście rekordu Polski.

Nowy awans polskich dziewcząt Piąte miejsce w świecie

Konkurencje lekkoatletyczne kobiet zostały już zakończone. Poziom zawodów był bardzo wysoki, czego świadectwem jest rekord świata w sztafecie 4x100 m — USA 44,4 oraz dwa wyrównane rekordy świata (100 m Rudolph — 11,3 i 800 m Swecowa ZSRR — 2,643). We wszystkich konkurencjach kobiecych poprawiono rekordy olimpijskie.

W finałach olimpijskich walczyły reprezentantki 12 państw. A oto aleoicjalna klasyfikacja: 1. ZSRR — 74 pkt., 2. Niemcy — 40 pkt., 3. USA — 26 pkt., 4. W. Brytania — 24,53 pkt., 5. Polska — 17,5 pkt., 6. Rumunia — 11 pkt., 7. CSRS — 8 pkt., 8. Włochy — 7 pkt., 9. Australia — 6,33 pkt., 10. Nowa Zelandia — 3 pkt., 11. Francja — 2 pkt., 12. Szwecja — 0,33 pkt.

Przewaga lekkoatletek radzieckich była zdecydowana. Startowały one we wszystkich finałach, zdobywając w sumie 6 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy, a więc 8 bez porównania lepszy niż z Melbourne. Słona i wyrównana drużyna wystawiły polaczone Niemcy. Zdobyła ona 3 srebrne i 3 brązowe medale. Trzecia lctata Amerykanek, to przede wszystkim zasługa fenomenalnej Rudolph, która wygrała biegi na 100 i 200 m oraz wanie przychyliła się do zwycięstwa sztafety.

Polki uplasowały się na piątym miejscu mając 2 srebrne i jedno brązowe medal. Wielka niespodzianką jest dalekie — 9 miejsce Australijek, które wywalczyły tylko jeden srebrny medal w biegu na 800 m.



Na sali sądowej

DEPESZA do przywódców bułgarskich

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i premier Józef Cyrankiewicz wystosowali depeszę do I sekretarza KC BPK Todoru Żiwkova, przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Dimitara Ganewa i premiera Antona Jugowa.

W dniu święta narodowego Bułgarii Szesnaście owocnych lat



W dniu dzisiejszym mija szesnaście lat od zwycięstwa Dzielącego Września 1944 r. Pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i przy zdecydowanej pomocy Armii Radzieckiej w tym historycznym dniu robotnicy i chłopcy, zjednoczeni w mocnym sojuszu bojowym, obalili władzę burżuazji i ustanowili władzę ludu. Szesnaście lat wлады ludowej z zaoferowanego kraju rolniczego przekształciło Bułgarię w kraj o rozwiniętym przemyśle i scalonym, zmechanizowanym rolnictwie.

Na zdjęciu: ta dorodna dziewczyna bułgarska prezentuje winogrona, które Bułgaria eksportuje między innymi i do Polski.

Foto — CAF

Nasz Telefon Usługowy
303-04

Red. Wł. Orłowski o problemach televizji



Na życzenie naszych Czytelników zorganizowaliśmy w ubiegły czwartek spotkanie przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04 z redaktorem naczelnym Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego — mgr Władysławem Orłowskim. W przedmowa półtorę godzinę red. Orłowski odpowiedział na 30 pytań, dotyczących różnych zagadnień związanych z pracą telewizyjną.

Spotkanie było bardzo udane i red. Orłowski wobec dużego zainteresowania ze strony naszych Czytelników — wyraził nawet chęć zasiadania ponownie przy NTU 303-04 w sezonie jesienno-zimowym.

A oto niektóre z przeprowadzonych rozmów.

* * *

— Tu Orłowski...

— Dzień dobry. Panie magiście, co się w przyszłości stało z Klubem Pracy i Telewizji?

— Klub umarł śmiercią naturalną. Były zresztą w swoim czasie między nami, a niektórymi członkami klubu różnice zdań, co do roli tego klubu. Ta forma kontaktu z widzami nie zdała jakoś próby życia. Myślę, że trzeba zorganizować inaczej — w formie spotkań z widzami, a nie obowiązkowych zebrań. W sezonie jesienno-zimowym pomysłowy o tym.

— Dlaczego personel spikerski Telewizji Łódzkiej jest na ogół tak mierny?

— Ma Pani wiele racji, pod tym względem wyglądamy gorzej, niż inne ośrodki, podczas gdy jeśli chodzi o program — moim zdaniem, nie jest on wcale zły. Uwagi dotyczące personelu spikerskiego przyjmuję, jako jeszcze jeden sygnał, że telewizjowicze nie są zadowoleni. Weźmiemy to pod uwagę. Muszę jednak dodać, że wybór spikerki, czy spikera — to problem bardzo złożony i niełatwo jest znaleźć odpowiednich kandydatów.

* * *

— Panie redaktorze, kiedy poprawi się wreszcie program telewizyjny? Jest bardzo słabutki...

— Łatwiej program letni z wielu przyczyn był słaby (zwłaszcza ze względu na finansowy). Nie tylko Łódźki program — ale również i warszawski był fatalny. Wydaje mi się jednak, że okres „ulgowy” należy już do przeszłości. Przypuszczam, że już najbliższe tygodnie przyniosą poprawę i program jesienno-zimowy będzie lepszy, znacznie atrakcyjniejszy. Powróćmy do tej rozmowy za miesiąc — dwa.

— Czy abonament zostanie obniżony?

— To nie zależy od telewizji. Tylko resort łączności może coś na ten temat powiedzieć. Ale przypuszczam, że w miarę wzrostu liczby widzów — a wzrost ten następuje bardzo szybko — abonament będzie obniżony.

* * *

— Pan magister Orłowski... Dzień dobry. Kiedy będzie w Łodzi — tak jak na Śląsku — również program przedpołudniowy?

— Jeśli chodzi o program przedpołudniowy (dla ludzi pracujących na zmianie) —

Gen. Jan Raczkowski wśród robotników ZPB im. Dubois

Grudem pytań zarzucili robotnicy ZPB im. Dubois swojego wczorajszego gościa, gen. Jana Raczkowskiego, który jako przedstawiciel lotnictwa przybył na spotkanie z załogą. Generałowi towarzyszyli por. Zenon Grzeszczyk i ppor. Andrzej Winiarski.

Co to jest przeciętna doskonałość samolotu, czy produkujemy samoloty i na jakim poziomie znajduje się produkcja, jak się czuje pilot w samolocie odrzutowym, gdy przekracza barierę dźwięku, jaka jest różnica między odrzutowcem a turbo-smigłowcem, ile paliwa zużywa samolot — oto niektóre tylko z zadawanych pytań. Generał odpowiadał na nie krótko, jasno i zrozumiale.

Gen. J. Raczkowski był ostatnio w Łodzi przed 11 laty. W 1949 r. przebywał w naszym mieście jako dowódca jednostki wojskowej, dla której społeczeństwo ufundowało sztandar. Do Łodzi, jak powiedział, czuje duży sentyment i z przyjemnością spędził dłuższy czas wśród robotników łódzkich.

Przedstawiciele załogi wręczyli generałowi i towarzyszącym mu lotnikom wianki biało-czerwonych goździków. Mimo, że spotkanie zostało zakończone, duża grupa ludzi otoczyła miłych gości i rozmawiała jeszcze długo o sprawach lotnictwa.

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi oprócz tego jeszcze kilkanaście innych spotkań przedstawicieli lotnictwa z robotnikami zakładów pracy, młodzieżą szkolną, harcerzami. Wszędzie przyjmowano lotników serdecznie i spotkania upłynęły w bardzo miłej atmosferze. (Kas.)



NOWY JORK. — Jak donoszą z Montevideo, zgodnie z rezolucją uchwaloną na konferencji ministrów spraw zagranicznych w San Jose, Urugwaj postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Republiką Dominikańska.

TEKIN. — Jak podaje radio japońskie, powołując się na informację z Seulu, w dniu 8 bm. na porannym posiedzeniu rządu Korei południowej wyższy minister wie podał się do dymisji.

DELHI. — W czwartek zmarł w Lehi na atak serca Feroze Gandhi, mąż Indry Gandhi, córki premiera Nehru. Gandhi był znanym działaczem partii kongresowej.

KAIR. — Prasa kairska opublikowała w dn. 8 bm. oświadczenie przedstawiciela wojskowego ZRA w strefie Gazy, głoszące, iż w środę 7 bm. cztery myśliwce izraelskie naruszyły obszar powietrzny ZRA w rejonie Gazy.

Z procesu Mirosława Lecha

(Dokończenie ze str. 1)
zbierać, nie orzając i nie sięjąc. I do tego potrzebny mu był

Zdobycie ściany

Grand Capucin

Nowy sukces alpinizmu polskiego

(Inf. wł.) Na dorocznym międzynarodowym obozie alpinistycznym w Chamonix, we Francji, reprezentują w tym roku polski sport wysokogórski dwaj wybitni wspinacze — Jan Długosz i Czesław Momańki. Swoją działalność w ramach obozu zapoczątkowali oni dużym sukcesem: w dniu 20 sierpnia przeszli słynną wschodnią ścianę Grand Capucina (3.838 m), w grupie Mont Blanc. Ściana ta ma wprawdzie tylko 400 m wysokości, ale jest silnie przewieszona i niezwykle trudna. Uważana jest ona za najtrudniejszą i najbardziej męczącą fizycznie ścianę Alp.

Przebyta została ona po raz pierwszy w roku 1950 przez najwybitniejszego wspinacza włoskiego, Bonatiego i od tego czasu powtórzona niewiele ponad 10 razy. Średnie czas przebiegu waha się na niej w granicach 15-30 godzin. Długosz i Momańki osiągnęli czas 12 godzin, co jest dowodem ich świetnego przygotowania technicznego i kondycyjnego.

Przebiecie wschodniej ściany Grand Capucina jest nowym dużym krokiem alpinizmu polskiego, który zdobywa sobie w Europie coraz większe uznanie. Warto dodać, że Długosz i Momańki są zdobywcami innej słynnej ściany alpejskiej — zachodniej ściany Petit Dru, którą przebyli w roku 1957.

„dobrze działający” — jak sam to wczoraj musiał przyznać — pistolet. Milicjanci zaś mają takie właśnie pistolety...

Patrząc na tego siedzącego na ławie oskarżonych nio dego jasnowłosego człowieka, niewtajemniczonym trudno byłoby przypuścić, że jest to właśnie groźny i nieprzebiegający w środkach bandyta. Ze sam jeden potrafił pistoletem i ostrym głosem sterroryzować kilku silnych mężczyzn w kieleckim sklepie, a potem zdążył jeszcze dokonać tak wielu potwornych czynów.

Czynów tych — jak wynika z jego wczorajszych zeznań — nie wstydył się! Wstydył się natomiast... kamery aparatu fotograficznego, raz po raz zasłaniając się ręką. W czasie bandyckiego napadu — zeznał jeden ze świadków — „krzyczał, ostrym głosem wydawał polecenia, zachowywał się brawurowo”. Dziś zaś, odpowiadając na pytania sądu i stron, mówi głosem tak cichym, że siedząc już parę metrów dalej często nie można nic usłyszeć. A choć tak ciche, w treści swej odpowiadał jego nie gęszą bynajmniej pokorą. Przebiega z nim tupet i cynizm.

Dzień wczorajszy, jeśli można użyć takiego określenia, był „dniem kieleckim”. Większość świadków — wśród nich doprowadzony z więzienia kierowca „Warszawy”, który ułatwił Lechowi ucieczkę — zobrazowała okoliczności towarzyszące zamachowi na życie Juliana Pietę, którego bandyta zabrał pistolet, oraz rabunkowego napadu na sklep nr 3 Spółdzielni Inwalidów w Kielecku.

Zeznania te nie wniosły zasadniczo do sprawy nowych momentów ponad fakty relacjonowane już w trakcie dochodzenia. I ponad taki drobny, a pikantny szczegół, że — mając do dyspozycji młotek i żelazny pręt — Lech, bijąc Pięta, wybrał pręt, żeby — jak powie później — nie być nowym Paramonowem (!).

Pisaliśmy swego czasu zarówno o c) najmniej dziwnym

zachowaniu się kierowcy wspomnianej „Warszawy”, Stanisława Wrońskiego, który nie tylko nie skorzystał z kilkakrotnych możliwości ucieczki i zdemaskowania Lecha, ale i później — składając fałszywy meldunek — skierował pościg na mylnie tropy. Pisaliśmy też o napadzie na sklep.

Warto dziś jednak choć na krótko wrócić do tego napadu. Warto chociażby po to, by podkreślić bierność ludzi, od których można i trzeba było oczekiwać pomocy w obywatelnym i ujęciu bandyty.

Przewijający się wczoraj przed sądem świadkowie zajął — to ludzie młodzi, zdrowi, silni. Widać, że wstydył się swojej bierności, usiłując zasugerować zebranym, iż planowali uderzenie na Lecha. Ale nie zmienili faktu, że jedynym człowiekiem, który nie podniósł ręk do góry, który próbował wytrącić bandycie broń, był 98-procentowy inwalida bez nogi, Władysław Dzewior. I to nawet wówczas, gdy pozostałym Lech łaskawie zezwolił opuścić reze i pić piwo...

A przecież gdyby wykazał więcej odwagi, gdyby wykrośli sprzyjający moment, Kiedzi Dzewior szamotał się z Lechem, najprawdopodobniej nie doszłoby do tragedii, jaka następnego dnia rozegrała się na przedmieściach Piotrkowa.

Dziś — w drugim dniu procesu — w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie. Po zamknięciu postępowania dowodowego, głos zabiorą — oskarżyciel publiczny i obrońca. W dniu dzisiejszym spodziewane jest również ogłoszenie wyroku. (j. a. k.)

Plan roczny NTU

- ★ Telefoniczne „bombardowanie”
- ★ Odwiedziny czytelników
- ★ Spotkanie w Klubie MPiK

Wczorajszy dzień upłynął w naszej redakcji pod znakiem rocznic Naszego Telefonu Usługowego 303-04. Telefoniczne „bombardowanie” w różnych sprawach przez naszych czytelników. Największym wzięciem cieszył się dział sportowy (wiadomo, Olimpiada!) oraz dział interwencji.

Rekordy powodzenia pobił jednak jubilat — NTU 303-04. Tu dzwonił telefonem rozlegały się dosłownie jeden za drugim. Niektórzy czytelnicy dzwonił specjalnie po to, by złożyć życzenia. Wielu też złożyło nam wizyty osobiste w redakcji.

A wieczorem odbyło się w Klubie MPiK spotkanie czytelników z zespołem redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze. W dyskusji, jaka się rozwinęła na temat gazety, wskazywano na możliwości jej dalszego polepszenia i urozmaicenia oraz na potrzebę o-

żywienia kontaktu z Czytelnikami. Zgodnie z wyrażanymi przez zebranych życzeniami, postanowiliśmy częściej występować z inicjatywą podobnych, bezpośrednich rozmów, celem omówienia interesujących naszych Czytelników spraw.

Chruszczow przyjął ambasadora USA

MOSKWA (PAP). — Premier Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow przyjął w czwartek ambasadora USA w Moskwie, L. Thompsona i przeprowadził z nim rozmowę. Spotkanie odbyło się na prośbę Thompsona.

Prasa czechosłowacka podkreśla jedność CSRS i PRL

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka z 8 bm. zamieszcza na czołowych miejscach sprawozdanie z pobytu delegacji partii no-rządowej CSRS w Oświęcimiu i na Śląsku. Sprawozdanie opublikowane w dzienniku „Rude Pravo” zajmuje niemal całą kolumnę druku.

Sprawozdawcy podkreślają szczególnie serdeczne przyjęcie delegacji przez ludność. W tytułach artykułów podkreśla się jedność obu krajów.

Kronika wypadków

Na ul. Pabianickiej 184 kierowca samochodu ciężarowego IB 43-49 Kazimierz Pietruszka (Targowa 18), dojeżdżając do ul. Dubois, nagle zahamował, nie chcąc najeżdżać na przechodnia. Wóz za rzucił i bokiem uderzył stojącego na krawężniku Ignacego Seiferta (Helecy 19). Doznał on wstrząsu mózgu, rany głowy i ogólnych potłuczeń.

Na ul. Rogozińskiej przy Krasińskiego 64 kierowca „Ursus” IB 93-71, z dwiema przyczepami, potracił 3-letnią Marię Pigańską (Krasińskiego 9). Dziewczynka doznała wstrząsu mózgu i poważnych potłuczeń.

Ulica Kilińskiego przy Tuwima przechodziła jedyną wzdłuż krawężnika — gdyż chodnik zajęty był rusztowaniami. Władysław Rzeźniak (Al. Róż 31), w pewnym momencie uderzył ona o wystający deskę rusztowania upadając na jezdnię. Na Rzeźniaka najeżdżał samochód Warszawa IB 88-28, nieostrożnie prowadzony przez Tadeusza Bieleckiego (Rzgowska 109). Kobieta została ranna. (8)

Dary z ZSRR dla powozian

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach na adres Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie nad szedł ze Związku Radzieckiego pierwszy transport cementu, otia rowanego przez Związek Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR dla ludności dotkniętej klęską powodzi w Polsce.

Transport ten skierowany został na tereny województw warszawskiego, kieleckiego i krakowskiego.

Następne partie materiałów budowlanych dla powozian znajdują się już w drodze. Łączna wartość darów wyniesie pół miliona rubli.

USA „usprawnią” werbunek szpiegów...

WASZYNGTON (PAP). Przedwodniczą komisji do spraw sił zbrojnych przy amerykańskiej Izbie Reprezentantów Vincenc o-znajmili, iż utworzona została specjalna podkomisja dla badania działalności centralnej agencji wywiadowczej i wydziału wywiadu przy Ministerstwie Obrony.

Podkreślając, iż utworzenie nowej podkomisji pozostaje w związku z ostatnimi niepowodzeniami wywiadu amerykańskiego, Vincenc o-oświadczył, że podkomisja ta zwróci szczególną uwagę na metody werbowania i sprawdzania lojalności współpracowników amerykańskiej agencji wywiadowczej.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Wiadomości olimpijskie. 8.25 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci młodzieży stuch. pt. „Bal u króla” wg pow. Zuzanny Rabskiej. 9.20 Muzyka polska (P. I. Dobrzyński, J. Stefan). 9.40 Dla przedszkolki audycja słowno-muzyczna pt. „Dziurny przedszkolak” w opr. Marii Wierni. 10.00 „Pogadanka filozoficzna”. 10.10 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR. 10.50 Audycja aktualna. 11.00 Audycja literacka. 11.20 „Śpiewamy i tańczymy” aud. w opr. Rafała Kukuskiego. 11.50 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 12.04 Wiadomości. 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.30 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. 13.00 Aleksander Głuszynow. „Reymonda” (sułta z baletu op. 37). 13.35 Relacja muzyczna Jerzego Waldorfa. 14.00

„Pieśń kół” — opow. J. Jowkwa. 14.30 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. Koncert solistów bułgarskich. 15.01 Wiadomości olimpijskie. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Radiostacja młodości”. 16.30 Koncert chóru a cappella PR w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego. 16.50 Ryszard Wagner: „Uwertura do op. „Śpiewacy norymberscy”. 17.00 „Księżyc, który re na was czeka”. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Krzyżacy” — odc. pow. H. Sienkiewicza. 18.40 Radio-reklama. 19.05 Uniwersytet Radiowy. Red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności. 19.15 „Przeć miast o wychowaniu”. 19.20 (L) Koncert orkiestry ERPR pod dyr. Henryka Debicha. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.70 „Staropolskie pieśni” w wyk. solistów zespołu instrumentalnego I wokalnego PR. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert zyczeń. 21.50 Notatnik kulturalny. 22.00 Muzyka

tan 22.35 „Kącik melomana”, 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Wiadomości olimpijskie. 9.20 „Grzybiec” pogr. Teresy Iwanowskiej. 9.40 Fragmenty instrumentalne. 10.20 Poetycki koncert zyczeń. 10.30 Muzyka polska w Tysiąclecie „Polska Mięszków i Bolesławów” — aud. 13.04 Wiadomości. 13.10 Wiadomości olimpijskie. 13.15 Audycja aktualna. 13.50 Sowiostów Tadeusza Wesołowskiego. 13.55 Melodie poludniowo-amerykańskie gra orkiestra Jesse Valdesy los Embajadores. 15.00 Wiadomości. 15.05 Emanuel Chelbrier: Sułta pastorałna na orkiestrę 15.30 Dla dzieci odc. 3 pow. Ewy Szulberg-Zarembiny pt. „Zuch”. 17.05 (L) „Przed dziesiątym końcem w Filharmonii”. 17.10 (L) Muzyka symfoniczna. 17.25 (L) Audycja literacka. 17.40 (L) Muzyka operetkowa. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radio-reklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Audycja aktualna pt. „Nagroda dla pływaczy”. 19.00 Wiadomości. 19.05 Gra orkiestra Moody Herman. 19.20 „Liryki G. Leopardiego”. 19.30 Koncert symfoniczny w wykonaniu Filharmonii Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Eugene Ormandy. 20.26 Dykusja literacka. 20.45 D. e. koncertu. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.57 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja z Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.55 XVII Igrzyska Olimpijskie: Retransmisja z Rzymu (Katowice). Gimnastyka (Hokej) na trawie. Gimnastyka. 20.00 „O dachach i brukach” — film krótkometrażowy (W). 20.15 Dziennik telewizyjny (W). 20.25 „Premiera odwołana” — film fabularny produkcji NRD, do zwolony od list 14 (L. lok.). 22.00 XVII Igrzyska Olimpijskie: Retransmisja z Rzymu (Katowice). Piłka nożna. Sprawozdanie filmowe. Piłka nożna: Siermiera.

S. + P.
Romuald Ulatowski
długoletni pracownik PKP, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 6. IX. 1960 r. w Łodzi.
Wyprowadzenie drożych nam zwłok nastąpi w dniu 9. IX. 60. o godz. 17 z kaplicy Starogo Cmentarza przy ulicy Ogrodowej.
O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
ZONA, CÓRKA, SYN I RODZINA.

duży czas utrzymywano, że Łódź go jeszcze nie potrzebuje, że za mało ma widzów. Wiele się już jednak zmieniło. Wydaje mi się więc, że będziemy musieli przeprowadzić ankietę wśród widzów na ten temat i wystąpić z konkretnym wnioskiem do Warszawy o program przedpołudniowy dla Łodzi.

— A kiedy „martwe” wtroki zostaną zlikwidowane?

— Sprawa wtrók jest poważniejsza — to oznacza powiększenie personelu itp. Planowane było rozpoczęcie nadawania programu już w br., ale nie udało się. Być może nastąpi to z początkiem przyszłego roku — z tym, że na razie audycje we wtroki ograniczać się będą do filmu fabularnego i dziennika telewizyjnego.

— Bardziej proszę, by spiker o godz. 22 prosił o ściszenie aparatów. Nie wszyscy bowiem pamiętają o obowiązku ciszy nocnej.

— Dobrze, załatwimy to.

— Dlaczego filmy archiwalne nie są wyświetlane w telewizji?

— Trochę tych filmów u nas było, Telewizja Łódźka nadawała je nawet systematycznie. Później jednak zaczął robić trudności Centralny Urząd Kinematografii. Niemniej, przy najbliższej bytności w Warszawie, tę sprawę poruszę.

Luki w przepisach prowokują do nadużyć

Czy nie za dużo?

100 tysięcy proszków od bólu głowy na 400 pracowników

Ale nie chodzi nam w tym artykule o to, aby drobiazgowo wykazać, ile milionów złotych rocznie przeznaczają państwo dla ludzi pracy na pomoc lekarską w nagłych wypadkach. Chodzi zupełnie o co innego, o to mianowicie, że od lat obowiązujący system sprzedaży i kupna leków, stwarza możliwości popełniania nadużyć, sięgających — skromnie licząc — setek tysięcy złotych.

TRANSKACJA SPRZEDAŻY — KUPNA WYGLĄDA NASTĘPUJĄCO. Przedsiębiorstwo składa w aptece pismem zamówienie na leki. Na tej podstawie apteka wystawia rachunek pro forma, który rachunek reguluje przelewem bankowym i po tej operacji następuje odbiór leków.

Z apteki lekarstwa trafiają teoretycznie do magazynu zakładów, gdzie wciąga się je do kartoteki i na tej podstawie księguje rachunek. Z tym magazynem to, w większości wypadków, oczywiście fikcja, bo któremu magazynierowi chce się przeliczyć sto tysięcy proszków od bólu głowy, aspiryn etc. Magazynier dokonyuje na ogół przychodu na podstawie samego tylko rachunku, bez oglądania towaru, który naleyści jest rozchodowany do dyspozycji sekcji bhp.

W praktyce więc, lekarstwa wędrują, bezpośrednio do oddziału pracownika, który dysponuje nimi w sposób nieograniczony, nie prowadząc kartoteki rozchodu, wydając leki bez pokwitowania i bez jakiegokolwiek kontroli.

I TU SĄ WŁASNIE TE MOŻLIWOŚCI POPEŁNIANIA NADUŻYĆ (inne powstała zresztą znacznie wcześniej, ale o tym później). Bo kto udowodni pracownikowi bhp, kiedy, ile i komu wydał np. proszków od bólu głowy, czy kardiamidu. Praktycznie nie ma ku temu żadnych możliwości. Potwierdza to zresztą poniższy przykład.

Niedawno doszło do naszej wiadomości, że w MPBR nr 3, która na lekarską przez szereg lat wydawała rocznie około 20 tysięcy złotych, nagłe przez dwa lata pod rząd wydatki te wzrosły do 80 tysięcy złotych. Sprawdził się, potwierdziło się. W omawianych okresach przedsiębiorstwo zakupiło, szczególnie duże ilości proszków od bólu głowy.

Na pytanie, po co zakupiono tyle proszków, dyrektor przedsiębiorstwa odparł ze spokojem, że prawdopodobnie panowała wówczas silna epidemia grypy... Abstrahując od tego, że proszki od bólu głowy nie są najlepszym środkiem przeciw grypie, uzasadnione podejrzenie budzi fakt, że 400 pracowników zużyło w ciągu siedmiu miesięcy 100 tysięcy proszków od bólu głowy! Przeciętnie 250 proszków zużył każdy pracownik!

Ale jak udowodnić, że tak nie było? Przesłuchać 400 pracowników? Nonsens, bo kto pamięta, ile poikał proszków? Pytanie zresztą, czy proszki trafiały w ogóle do przedsiębiorstwa?... Na wątpliwość wieże się właśnie z początkowym okresem sprzedaży — kupna leków, kiedy możliwości do nadużyć jest znacznie więcej.

Według obowiązujących prze-

OD 30 DO 50 TYSIĘCY ZŁOTYCH ROCZNIE WYDAJE NA LEKI DLA PRZYKŁADOWEJ APTECZKI ZAKŁAD PRODUKCYJNY ŚREDNIEJ WIELKOSCI. A DO STU TYSIĘCY ZŁOTYCH PRZEDSIĘBIORSTWO ZATRUDNIAJĄCE KILKA TYSIĘCY PRACOWNIKÓW, GDYBY W SĄMEJ TYLKO LÓDZI DODAĆ TE SUMY, TO ZEBRAŁOBY SIĘ Z PEWNOŚCIĄ KILKA MILIONÓW ZŁOTYCH.

pisów Min. Zdrowia, apteki rozliczają się z towaru tylko wartościowo. Praktycznie więc, kierownikowi apteki jest wszystko jedno, jaki wyda towar. Może więc np. zamiast 50 tys. aspiryn, wyszczególnionych w rachunku, wydać inne specyfiki, nie objęte recepturą, stanowiące równowartość aspiryn. Taka wymiana jest bardzo prawdopodobna. Apteka może pójść na rękę klientowi, który daje duże obroty i pomaga wykonać plan!

MOŻE SIĘ ZRESZTĄ ZDARZYĆ JESZCZE INNA EWENTUALNOŚĆ. Nieuczciwy przedstawiciel zakładów może dojść do porozumienia z równie nieuczciwym aptekarzem i część, zapłaconych przez przedsiębiorstwo, leków, sprzedać w aptece „na lewo”, dzieląc się polem solidarnie zyskiem.

Ciekawym przyczynkiem do takich teoretycznych rozważań jest sprawa, ujawniona ostatnio przez PIH w jednej

z łódzkich aptek. Ciekawym chociażby o tyle, iż mimo że w aptece stwierdzono cały szereg niedociągnięć, prokurator z braku konkretnych dowodów winy, zmuszony był zrezygnować z wytoczenia aktu oskarżenia.

W okresie od 18. IX. 1959 r. do 8. I. 1960 r. apteka posiadała na składzie opaski higieniczne, w cenie 60 groszy za sztukę, za 23.200 zł. Tymczasem, identycznych opasek sprzedano w tym samym okresie za 86.600 zł. Jak to było możliwe? Całkiem prosto. W rachunkach wystawiało najwyższe ceny opasek, a towar wydawano najtańszymi, bo są również opaski w cenie: 35 i 56 groszy za sztukę!

NICZEGO JEDNAK NIE MOŻNA UDOWODNIĆ, ponieważ kierownictwo apteki wyjaśniło, że nie posiadając opasek w cenie 60 gr. — które akurat sprzedano w czasie załatwiania przelewów rachunków — wydało zakładom więk-

sze ilości opasek tańszych. A więc nie było przestępstwa!

Wprawdzie kierownicy bhp takich zakładów, jak: H. Sawickiej, F. Dzierżyńskiego, Armii Ludowej, „Olimpia”, A. Mickiewicza i Łódzkich Zakładów Welnianych, zeznali, że wypadki takie zdarzały się nierzadko, a w latach 1958—1959 w ogóle nie miały miejsca, to jednak nie ma konkretnych dowodów, bo żaden z tych zakładów nie prowadzi jednostkowej ewidencji leków.

Według ustaleń PIH, apteka w omawianym okresie sprzedawała różnym przedsiębiorstwom leków za 67 tysięcy złotych więcej, niż jch w ogóle posiadała w magazynie. Mimo to kontrola nie wykazała oczekiwanej nadwyżki kasowej, wprost przeciwnie — manko, w wysokości 23 tysięcy złotych, zresztą w granicach dozwolonych ubytków. Jednym słowem biedne koło, z którego jak najszybciej trzeba znaleźć wyjście.

Bo chyba nie można dłużej tolerować stanu, w którym luki w przepisach, umożliwiają — bodaj w teorii — kombinatorom i kanciarzom, przechwytywanie setek tysięcy społecznych złotych. Problem ten dajemy pod rozważenie Min. Zdrowia i jednocześnie przedsiębiorstw.

J. Binder

Przyjacielska współpraca

Wskaźnik = 1.200

WSPÓLPRACA GOSPODARCZA MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ MA JUŻ SWOJĄ TRADYCJĘ, A JEJ WAGĘ OKREŚLAJĄ TYSIĄCE I MILIONY NAJROZBODNIENIEJSZYCH TOWARÓW — I TYCH NA CO DZIEŃ DLA KAŻDEGO Z NAS, I TYCH NA POTRZEBY WIELKIEGO PRZEMYSŁU, WYMIENIANYCH MIĘDZY OBU KRAJAMI. PRZYPOMNIJMY KILKA FAKTÓW I CYFR Z TEJ 15-LETNIEJ BLISKI HISTORII, KTÓRE ROK PO ROKU UMACNIAJĄ WZAJEMNE NASZE STOSUNKI GOSPODARZE.

Punktem wyjścia stała się podpisanie w 1947 roku umowy o gospodarczej współpracy między Republiką Czechosłowacją, a Polską. Po niej nastąpił cały szereg umów, z których najistotniejszą wydaje się być umowa zawarta na lata 1951—55 o współpracy w zakresie wymiany towarów, usług i współpracy naukowo-technicznej.

Z POLSKI WĘDRUJĄ wtedy surowce i artykuły żywnościowe — węgiel, cynk, sól, soda, jaja, drób itd.

DO POLSKI PRZYCHODZĄ maszyny i urządzenia pracujące do tej pory w szeregu naszych zakładów przemysłowych (w Zakładach Wiskozowych w Jeleniej Górze, Azotowych w Kędzierzynie, w walcowni „Bobrek”, cementowni „Odra” itd.) oraz niektóre surowce jak kaolin i palony magnezyt.

W PRZECIAGU 10 LAT (1948—1958) Polska otrzymuje z Czechosłowacji 450 różnych dokumentacji i wysłała 1700 fachowców na przeszkolenie. Polscy fachowcy natomiast udzielają pomocy technicznej w czeskim przemyśle górniczym, chemicznym i metalowym.

Współpracę gospodarczą między oboma krajami można podzielić na dwa okresy: **PIERWSZY** — charakteryzujący się głównie współpracą w dziedzinie handlu zagranicznego, opartą o wieloletnie umowy handlowe.

DRUGI — zapoczątkowany w 1957 r., a charakteryzujący się przesunięciem punktu ciężkości z dziedziny wymiany

na dziedzinę produkcji. Ten drugi okres jest początkiem socjalistycznej, między narodowego podziału pracy. Podział pracy, specjalizacja produkcji i kooperacja cechują się właśnie umową między oboma rządami o wymianie towarów i płatnościach w latach 1961—65 zawartą w lutym br. w Pradze. Umowa ta ma bardzo istotne znaczenie dla del szęgo rozwoju gospodarczego obydwu krajów.

W CZASIE TYCH 5 LAT WYMIENIMY TOWARY o wartości blisko 5 miliardów rubli. Aby uzmysłowić sobie wzrost obrotów od pierwszych lat powojennych, do czasu obecnego i do końca pięcioletki, spojrzmy na wskaźnik: Jeżeli obroty w roku 1947 przyjmijmy za 100, to w roku 1960 wskaźnik wyniesie 1,025, a w roku 1965 — 1,206.

Główną pozycją dostaw obu krajów w najbliższej pięcioletce, obejmującej 90 proc. całości wymiany, są maszyny i surowce.

CZECHOSŁOWACJA BĘDZIE DOSTARCZAĆ DO POLSKI głównie obrabiarki, turbosopły, traktory, samochody osobowe i ciężarowe, podwozia autobusowe, a w ramach kooperacji przemysłu — maszyny dla przemysłu chemicznego oraz motocykle. Prócz tego Czechosłowacja do starczy nam bardzo ważnych surowców i półfabrykatów warunkujących w wielu wypadkach rozwój danej gałęzi przemysłu, jak np. sztuczne włókna, wyroby walcowane, magnezyt, kaolin, kwas cytrynowy itd.

DO CZECHOSŁOWACJI powędrują z Polski w ciągu tych 5 lat przede wszystkim ciągniki dla rolnictwa, wagony towarowe, przemysłowe piece elektryczne, wyposażenie dla fabryk porobetonu, obrabiarki i maszyny dla przemysłu chemicznego. Dostarcząmy także szeregu ważnych artykułów, jak np. węgiel kamienny, cynk, blache, siarkę itd.

W porównaniu z pierwszym okresem współpracy gospodarczej, drugi okres przynosi poważną zmianę w strukturze towarowej eksportu. Wyraża się ona wzrostem udziału maszyn i urządzeń, zmniejszeniem udziału surowców i półfabrykatów w dostawach do Czechosłowacji i zwiększeniem dostaw tej grupy towarów z Czechosłowacji do Polski.

W szerokiej wymianie gospodarczej między oboma krajami bierze udział i nasze miasto. O łódzko-czeskich kontaktach handlowych, importowo-eksportowych napiszemy w najbliższym czasie.

(td.)

Przed Świętem Kolejarza

Na szlaku upartych ludzi

Parowóz jest już czymś — co wychodzi z „mody”. Ale od tego się zaczęło. Z okazji Święta Kolejarza można wybiegać w przyszłość — można również wracać w przeszłość. Wybraliśmy to drugie. Przez szacunek i sentyment do tych upartych ludzi, przemierzających żelazne szlaki, zanim rozciągnęły się nad nimi linie trakcji elektrycznej.

Jesteśmy ponadto świadomi tego, że na wielu liniach parowóz przez długi czas spełniać będzie jeszcze rolę zasadniczą. Również pomocnicze służby kolejowe — dróżnicy, przetokowi i inni — pozostaną zawsze takie same. Zmieniać się będą tylko nazwiska tych ludzi, lata... pokolenia.

Przedstawiliśmy już naszą bohaterkę — a więc kolej na ludzi: Józef Kleban — maszynista pracuje w kolejniectwie od 1921 r., a jego pomocnik, Jan Wartalski — od 1945 r.

— Gdzie pan pracował przed wojną?
— No cóż, moi panowie, pracowałem od 1921 r. w Wilnie, a od 1945 r. w Łodzi, bez przerwy na parowozie.

— A czy miał pan jakieś wypadki w czasie swojej wieloletniej pracy?
— W czasie okupacji tak. Wtedy coś 12 razy wyleciałem na minach razem z parowozem. A poza tym nic takiego.

Zbliża się chwila odjazdu, więc przypominamy sobie założenie, zawarte w zezwoleniu na podróż parowozem: „dla zachowania bezpieczeństwa ruchu prosimy o nieabsorbowanie w czasie jazdy drużyny parowozowej”.

Pomocnik maszynisty zasłania właśnie żarówkę. Zapada półmrok. Pociąg rusza — i od tej chwili jesteśmy zdani tylko na własną spostrzegawczość.

Pierwsze wrażenie — to właśnie... uff, jak gorąco! Temperatura w parowozie dochodzi do 20 stopni w zimie, a do 50 stopni w lecie. Te dane oczywiście dotyczą dnia — teraz jest noc, więc panuje nieco niższa temperatura, zwiększająca się tylko co jakiś czas, gdy pomocnik maszynisty odkrywa pokrywę paleniska i wrzuca szuflami węgiel. Wtedy bucha żar — i czujemy po prostu jak wlożyć jeździć się od gorąca na głowie. Ileż trzeba przyzwyczajenia załodowego, aby ten upał wytrzymać.

Nad pokrywą paleniska dostrzegamy 4 duże manometry i jeden mały. Przez cały czas podróży musi je obserwować 2-osobowa drużyna, prowadząca parowóz. Podobnie trzeba zwracać stałą uwagę na migające obok torów sygnały świetlne. Najmniejsze przeczczenie grozi katastrofą. My osobiście mieliśmy około 50 procent przeczczeń (tzn. autotrzy reportażu). Dlatego też

Człowiek z żółtą chorągiewką

W drodze powrotnej do Łodzi wysiedliśmy na „zabite deskami” stacji Swędów i złożyliśmy nad ranem wizję w posterunku drogowym nr 23, gdzie pełni służbę Jan Blaszczyk. Ten szczupły, wysoki mężczyzna o lekko zapadniętych policzkach pracuje od 1935 r. w kolejniectwie. Przez 20 lat był robotnikiem — układał szyny — teraz jest dróżnikiem.

Jan Blaszczyk pełni służbę przez 12 godzin. W tym czasie przechodzi obok jego rosterunku ok. 20 pociągów. Sławni dróżnicy wymagają solidnego przygotowania i otrzymania przed rozpoczęciem pracy zdany egzamin. W ręku tego człowieka znajduje się bowiem życie wielu ludzi. Nie zamknięty na czas szlaban może spowodować katastrofę. Niezatrzymanie w porę pociągu w którym dróżnik zauważył „zapaloną oś” — również może zakończyć się tragicznie.

Dlatego też, gdy wyplądany z okna pociągu, dostrzegamy stule przy posterunkach drogowych ludzi z żółtymi cho-

nie wytrzymałymi w pewnym momencie i zadaliśmy pytanie:

— Jak panowie potrafią się orientować przy dużej szybkości w sygnałach?
— Z biegiem czasu przychodzi absolutna znajomość terenu. My znamy tutaj każdy krzak, a co dopiero mówić o semaforach — pada odpowiedź.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że rutyna zawodowa i przyzwyczajenie do upału nie są jedynymi czynnikami ułatwiającymi sprawna pracę. Obsługa parowozu musi być przede wszystkim doskonała wyposzczona. Bo przecież noc jest źródłem różnorodnych przywidzeń: przybliża światła; zniekształca teren...

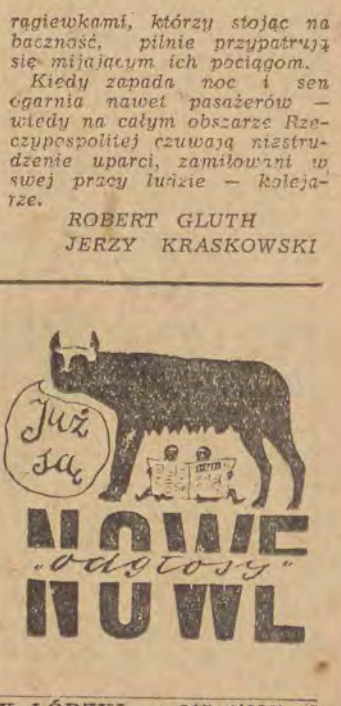
„Nasza” drużyna rozpoczęła pracę o 15.49, a kończy następnego dnia o 6.56. Nie wszędzie jednak służba kolejowa pozostawia możliwość wytchnienia. Wszyscy kolejarze wzięli łódzkiego boja się jak ognia pracy na linii Łódź — Bydgoszcz, gdzie czas wypoczynku sprowadza się do 2-3 godzin.

A teraz — za oknami noc bezgwiezdna, chmurna... Jedynie gwiazdy — to szybko gasnące iskry z parowozu. Mistrz Józef Kleban odwraca się na chwilę od okna i powiada:

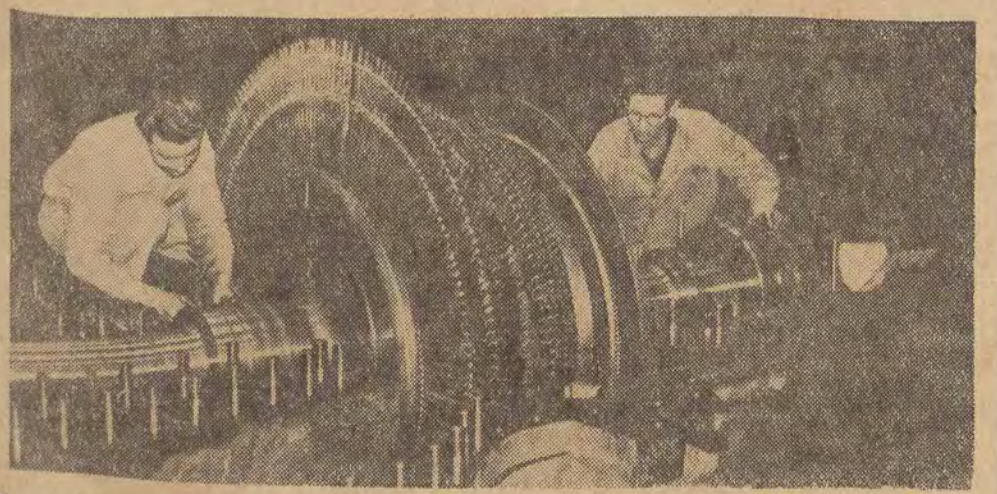
— Panom jest chyba trudno notować, bo półmrok, ale trze ba się przyzwyczaić. Znaczenie gorzej było dawniej, w latach dwudziestych, kiedy parowozy były oświetlane lampami naftowymi. Dolewaliśmy do nafty parafinę, bo w tej temperaturze nafta by wybuchła. Potem wprowadzono gaz, a gdzieś w 1934 r. pierwsze parowozy produkcji polskiej miały już oświetlenie elektryczne.

Na stacji w Łowiczu żegnaliśmy się z sympatyczną drużyną i dowiadujemy się na zakończenie jeszcze jednej ciekawej rzeczy. Ołóż, aby zostać maszynistą, należy ukończyć szkołę załodową, potem się jest palaczem, później pomocnikiem maszynisty — a następnie decydują kilometry i praktyka. Początkujący maszynista pociągu osobowego musi mieć za sobą 80 tysięcy kilometrów przejechanych na stanowisku pomocnika. Na parowozie pociągów towarowych wystarczy 30 tysięcy km.

ROBERT GLUTH
JERZY KRASKOWSKI



Czechosłowackie maszyny dla Polski



Montaż turbiny parowej (w Fabryce Maszyn im. Klementa Gottwald'a w Brnie) przeznaczona dla Polski. Foto — CAF

- Uroczysty koncert w Pałacu Sportowym
- Przyjazd zagranicznych delegacji lotniczych
- Spotkanie z załogami zakładów pracy

Przed centralnymi pokazami lotniczymi

OD CENTRALNYCH POKAZÓW LOTNICZYCH KTÓRE, JAK WIADOMO, ODBĘDĄ SIĘ 11 WRZEŚNIA NA LOTNISKU W LUBLINKU, DZIAŁA NAS JUŻ TYLKO 2 DNI. PO PODANIU SZCZEGÓŁÓW WSPANIAŁEJ PARADY LOTNICZEJ, CZAS WŁÓC NA PROGRAM INNYCH UROCZYSTOŚCI Z NIĄ ZWIĄZANYCH.

W sobotę, tj. 10 bm., o godz. 18, odbędzie się w Pałacu Sportowym uroczysty koncert. Część oficjalna przewiduje przemówienie przewodniczącego RN m. Łodzi — Edwarda Kaźmierczaka oraz dowódcy Wojsk Lotniczych — gen. Frey-Bieleckiego. Na pro-

gram artystyczny złoży się m. in. koncert orkiestry pod batutą H. Debicha z udziałem solistów Opery: Zofii Rudnickiej, Antoniego Majajka, Romualda Szychalskiego i Leopolda Nowosada oraz występy Zespołu Harnama i 80-osobowego chóru „Surma”.

Obok władz miejskich na uroczysty koncert przybędą przedstawiciele Dowództwa Wojsk Lotniczych z gen. Frey-Bieleckim na czele, piloci biorący udział w niedzielnych pokazach oraz delegacje lotników ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Dla utrzymania porządku — Pałac Sportowy zostanie zamknięty na 15 minut przed rozpoczęciem koncertu.

W niedzielę, w godzinach rannych, delegacje lotnicze zjedzą miasto i po ziożeniu wienców pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatońskiego i pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, udadzą się na spotkanie z przedstawicielami załóg kilku łódzkich zakładów pracy. Spotkanie to odbędzie się o godz. 11 w budynku przy Pl. Zwycięstwa 2.

Po południu o godz. 16 rozpoczyna się, jak już zapowiadaliśmy, wielkie pokazy lotnicze, na które przybędą przedstawiciele partii i rządu. Na lotnisko można się dostać jedynie za okazaniem biletów wstępu. (Dodatkowe kasy czynne będą na miejscu). Zaznaczamy, że bilety są nienumerowane (poza miejscami zarezerwowanymi). Należy więc sprawnie rozlokowywać się nie tylko wokół trybuny.

I wreszcie sprawa istotna. O ile pogoda nie dopisze, pokazy lotnicze przełożone będą na następną niedzielę. Gdyby i wtedy aura zawiodła, parada lotnicza zostanie odwołana.

P.S. Prezydium DRN-Górna komunikuje, że w związku z pokazami lotniczymi należy wstrzymać wypas bydła i owiec w dniach od 7 do 12 września włącznie. Oczywiście chodzi tu tylko o laki znajdujące się w pobliżu lotniska Lublinek. (st)

„2” do Radiostacji „13” do Tramwajowej

W związku z częstym zakończeniem robót drogowych na ul. Narutowicza, do ulicy Tramwajowej, nastąpią zmiany w komunikacji od dnia 10 września. Z tą datą „2” jeździć będzie już normalną trasą do Radiostacji, a „13” dojeżdżać będzie do ul. Tramwajowej. Jak wiadomo, tramwaje te docierają obecnie jedynie do Placu Dąbrowskiego.

Od kilku dni mury szkolne na nowo zajęły życie. Powoli mijają już gorączka pierwszych zakupów. Wydaje się, że warto, ku uwadze rodziców, słów parę poświęcić jednemu z ważnych zadań, jakie równoległe z nauczaniem spełnia szkoła — wychowaniu młodzieży. Dla omówienia tych zagadnień oddajemy głos kuratorowi Łódzkiego Okręgu Szkolnego — mgr Janowi Łukaszewiczowi.

— Zagadnienia współpracy szkoły z domem i organizacjami społecznymi w dziele wychowania młodzieży są na ogół rodzicom znane. Istnieje jednak wiele nieporozumień, co do istoty tych zagadnień i dlatego pragnę na-

Oszczędni na start!

Czym skorupka za młodu...

mach „Dziennika” omówić jedną z ważnych i wielkich akcji wychowawczych, prowadzonych w szkołach już od kilku lat — wyrabiania wśród młodzieży nawyku oszczędzania. Akcja ta została zainicjowana przez Ministerstwo Oświaty, ZHP, „Błękitną Szafkę” Polskiego Radia i PKO i w okresie kilku lat, w oparciu o praktyczne doświadczenia pracy z młodzieżą, przechodziła swoje przeobrażenia. Najważniejsze formy — moim zdaniem — przyjęła ona w bieżącym roku szkolnym. Propaguje się bowiem wśród młodzieży oszczędzanie w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Z początkiem roku szkolnego do wszystkich szkół łódzkich dotarł plakat z „komunikatem specjalnym”, wzywającym „oszczędnych na start” i zapowiadający, że „1 września 1960 r. rozpoczyna się bieg szlakiem oszczędnych”. Komunikat informuje jednocześnie o warunkach udziału młodzieży w konkursie systematycznego oszczędzania oraz o atrakcyjnych nagrodach rzeczowych i pieniężnych dla szkół i młodzie-

ży, jak również i dla nauczycieli — opiekunów SKO. Słów parę o warunkach konkursu. One to bowiem nadają całej akcji głęboki sens wychowawczy. I tak w założeniach konkursu chodzi nie tylko o gromadzenie oszczędności pieniężnych, lecz również o podjęcie takich prac, które pozwolą te oszczędności gromadzić. A to już ma szerokie znaczenie wychowawcze dla młodzieży i gospodarze dla kraju. Przewiduje się podjęcie przez młodzież gromadzenia makulatury, opakowań szklanych, zbierania ziół, grzybów, hodowli jedwabników, sadzenia drzewek, pomocy w pracach rolnych itp. — słowem wszystkich tych prac, które wyrabiają wśród młodzieży

przysłowie mówi: „Czym skorupka za młodu...”. Szkoła w interesie własnym młodzieży, w interesie rodziców oraz w interesie społecznym, wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami, stara się, by „skorupka nasiąkała” gospodarnością. Pomóżmy szkole w realizacji tego dzieła.

JAN LUKASZEWICZ

Teatr Nowy rozpoczyna sezon

„Mała Sala” — duże plany

Nasz przodujący łódzki Teatr Nowy uruchamia obecnie drugą scenę — „Mała Sala”. Już sama nazwa określa jej charakter. Realizowane tam będą sztuki kameralne, które nie mieszczą się w repertuarze „teatru macierzystego”. Tak więc rozszerzają się znakomicie możliwości repertuarowe i warsztatowe Teatru Nowego. Artysty będą mieli możliwość częściej i intensywniej wyżywania się — a my, widzowie, poznamy sztuki, których nie moglibyśmy zobaczyć w innych warunkach.

„Mała Sala” mieści się na I piętrze „Teatru Nowego” (wejście od ulicy Zachodniej 93). Została urządzona przyjemnie i estetycznie — przytulne foyer, na widowni — 205 miejsc, dzięki pochylności posiadki widoczność jest doskonała.

— A propos widoczności... Jakiej sztuki zobaczymy na nowej scenie? — zapytujemy dyrektora Kazimierza Dejnka.

— Działalność naszą inaugurujemy w niedzielę, 11 września, premierą polską „Obrony Sokratesa” — Platona. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że na teatralność dialogów Platona zwracano uwagę nie od dziś, teatralnym zaś z najbardziej teatralnych tekstów jest „Obrona Sokratesa”, znana w Polsce z przedwojennej realizacji radiowej Stefana Jaracza. Słyszałem ją jako młody chłopak, przy czym zrobiła ona na mnie niemałe wrażenie... Wartość tego utworu polega głównie na jego wspaniałej humanistycznej wymowie i głębokiej mądrości. Wiele myśli i spostrzeżeń Platona zdumiewają i dzisiaj swoją nieprzemijającą świeżością i głębią. Udział w spektaklu — którego reżyserem jestem ja — biorą: Seweryn Butrym (Sokrates), Józef Pilarczyk (Kriton), Janusz Kubicki (Fedon). Scenografię opracował H. Poulain. W następnym tygodniu — 16 września — wystąpimy z kolei z drugą premierą, sztuką „Feyret — Chapuisa „Judyta” (trawestacja współczesna starego, biblijnego motywu), 18 bm. zaś damy premierę sztukę „Janusza Warmińskiego „Człowiek z głową”. Jest to komedia mówiąca nie tyle o ludziach z głową, ile raczej o ludziach... bez głowy.

— A wasze dalsze plany repertuarowe? — W próbach „Album jednokrótków”, w skład którego wchodzi trzy sztuki: „Sizyfos” i „Kamil Arago” Cat-Maclicwicza oraz „Król w szafce” młodego literata łódzkiego, Jarosława Marka Rymkiewicza. Dalej „Tomasz” — współczesna problemowa sztuka M. Czanele, „Trzy siostry” — Czechowa oraz „Pan Damazy — Blizniński”. W tej ostatniej wystąpi nowy nabytek naszej sceny, jubilat Stanisław Lapiński.

— Repertuar bardzo interesujący! A więc powodzenia w jego realizowaniu.

Rozmawiał: M. J.

Jakimi trasami dojedziemy na Lublinek



Trasa dojazdu na lotnisko dla pojazdów mechanicznych zaopatrzonych w przepustki: Piotrkowska — Pabianicka — Odrzańska.

Trasa dojazdu na lotnisko dla samochodów osobowych: z północy: Piotrkowska — Rzgowska — Pryncypalna — 3 Maja — Pomorska — Rze mielska — Aleksandra — Joanny — Fucika — Pabianicka — Reymonta — Podmokła.

Z południa: Pabianicka — Rudzka — Anieli Krzywoń — Fucika — Pabianicka — Reymonta — Podmokła.

Trasa dojazdu na lotnisko dla samochodów ciężarowych: z północy: Piotrkowska — Rzgowska — Pryncypalna — Ruchliwa — Lukowa — Pra-

dzyskiego — Sternicza — do Świętojańskiej;

z południa: Pabianicka — Fucika — Przewodnia — Rze mielska — Pomorska — Ruchliwa — Lukowa — Pradzyskiego — Sternicza — do Świętojańskiej.

Objazd pojazdów mechanicznych do Pabianic (transyt): Rzgowska — Paradna — Kręta — Demokratyczna — Mierzyńskiego — Zjednoczenia — Anieli Krzywoń — Rudzka — Pabianicka.

Objazd pojazdów mechanicznych do Pabianic do Łodzi: Pabianicka — Rudzka — Anieli Krzywoń — Zjednoczenia — Mierzyńskiego — Demokratyczna — Kręta — Paradna — Rzgowska.

Tego jeszcze nie było Dorożkami po Łodzi

Istniejące od roku Towarzystwo Przyjaciół Łodzi ma poza sobą m. in. ciekawy dorobek w dziedzinie organizowania atrakcyjnych wycieczek. Od kwietnia br. do chwili obecnej urządzone 13 wycieczek, w tym 6 po Łodzi, a poza tym do Zielonki Woli, Spawy i Trójmiasta. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wycieczki po Łodzi, podczas których zwiedzano stare obiekty architektoniczne, jak pałacyki i kościółki na Bałutach oraz nowe obiekty: elektrociepłownię, halę sportową i budowę Teatru Narodowego.

Wśród planu wycieczek na najbliższą przyszłość znajduje się wiele „problemowych spacerów” po Łodzi. Rzecz polega na tym, że każda wycieczka będzie miała inną „tematykę”. Jeśli np. będzie poświęcona przemysłowi łódzkiemu, wtedy ogładano będą zakłady pracy, jeśli kulturze — trasa po biegnie poprzez muzea, teatry itp.

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się wyznaczona na dzień 25 września br. kawałkowa dorożkami po Łodzi. Przewidziany jest udział około 30 dorożek, którym wycieczkowicze pojedą na Stare Miasto, a później Piotrkowską od Placu Wolności do ul. Tuwima. Wycieczka zakończy się zawędą przy północnej. Poza tym Towarzystwo Przyjaciół Łodzi ma zamiar zorganizować wycieczki do stolicy oraz 2-dniową do Krakowa, Ojcwina i Oświęcimia. (Kas)

Odpowiedzi REDAKCJI

MARIA KWASNIEWSKA: Podziękować nie podlega. Nie mam Pańskich adresu swego zakładu pracy, trudno nam odpowiedzieć na listy prywatne. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do rady zakładowej.

27 oskarżonych stanie przed sądem Afera drzewna wykryta przez organa MO

W tych dniach, z Prokuratury Wojewódzkiej wpłynęło do Sądu akt oskarżenia w sprawie „drzewnej”. W ten sposób jedna z większych afer gospodarczych w naszym mieście wejdzie w ostateczne stadium.

Oskarżonych jest 27 osób (w tym 13 aresztowanych). Są to — oprócz sprawców głównych — pośrednicy, paserzy, nieuczciwi kierownicy magazynów i szoferzy.

Całą sprawę ujawnili kole-

jowi funkcjonariusze Komendy Miasta MO, po otrzymaniu sygnału od pracowników księgowości Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 7. Wiadomości sumiennoci pracowników finansowych PRK zawiadzczać należało w dużym stopniu ujawnienie całej afery.

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 7, Oddział Budowlany nr 6 w Łodzi, był terenem „pechowym” dla zgranej paczki złodziei i paserów. Tutaj „wpadli” już przy pierwszej kradzieży.

Ale myliłby się ten, kto by sądził, że „paczka” aferażystów ma na sumieniu nie tylko jedną kradzież.

Jan Walas — ostatnio magazynier PRK — znalazł już od dawna szofera Antoniego Krzyżanowskiego i prywatnego stolara Szulima Leiba. W czasie gdy Walas i Krzyżanowski pracowali w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budowlanego Mieszkanego nr 3 — Leib odbierał niejednokrotnie transporty desek, gotowych elementów drewnianych itp. Leib jednak nie był jedynym paserem, a Walas i Krzyżanowski — nie jedynymi złodziejami mienia państwowego. Jak już wspomnieliśmy, „paczka” była zgrana i liczna. Wśród nich można znaleźć także osoby, jak zastępce kierownika stolarni LPBM nr 3 — Bogdana Pawłowicza, magazyniera stolarni — Michała Sagana, kierownicę przedsiębiorstwa i innych.

Pierwsza kradzież w LPBM nr 3 miała miejsce w czerwcu 1959 r. W tym przedsiębiorstwie aferażystki działali zupełnie bezkarnie, dokonując 16 kradzieży na sumę ponad 100 tys. złotych. Przedmiotem kradzieży były przede wszystkim okna, drzwi, deski i grzejniki. Cały ten proceder był możliwy, dzięki niesłychanemu bałaganowi panującemu w pracy nadzoru i księgowości LPBM nr 3. Komenda Miasta oszacowała z wielkim trudem dotychczasowe straty przedsiębiorstwa — być może są one znacznie większe — ponieważ bałagan w księgowości i dokumentacji magazynowej uniemożliwia dokładne oszacowanie strat.

Proceder aferażystów był na der prosty. W momencie nadejścia materiałów budowlanych dla przedsiębiorstwa, dobrana „paczka” dostarczała zmniejszoną ilość towaru do stolarni — tak że jeden na 10 transportów odchodził „na lewo”, co było odpowiednio kryte przez kierownictwo stolarni i magazyniera. Pośrednicy ponadto kupowali lub kradli kwity (asygnaty), które po odpowiednim przeobrażeniu doreczali stolarzom, kupującym od nich drzewo.

Kompanon powinęła się noga dopiero w tym roku, gdy podejrzani o nadużycia w LPBM... zwolnili się z pracy i przeszli do PRK. Tu już jednak nie zdołali sobie zorganizować „paczki” — i jak napisaliśmy poprzednio, „wpadli” przy pierwszej kradzieży.

Z tej całej smutnej sprawy, należy chyba wyciągnąć jeden morał: czynnikiem umożliwiającym oskarżonym proceder kradzieży przez czas dłuższy — był bałagan w pracy księgowości i nadzoru w LPBM nr 3. Złodziejstwo wyszło na jaw dzięki obywatelskiej postawie pracowników księgowości Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych.

E. G.

Z kroniki MO

SPŁONEŁA STODOLA ZE ZBOZEM

We wsi Zaboczna, w pow. łaskim, w zabudowaniach Wacława Kulnińskiego wybuchł groźny pożar. Ogień zaatakował stodołę ze zbożem, która spłonęła doszczętnie. Straty oblicza się na sumę ok. 70 tys. zł. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono. Do chodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Łasku.

SMIERCZ POCIAGU

Na trasie kolejowej Grotniki-Zgierz, w pociągu osobowym zmarł nagle Jan Bielekiewicz — lat 48, zam. w Łodzi przy ul. Zamienia 13. Lekarz pogotowia stwierdził zgon na skutek krwotoku płuc.

KTO SPOTAŁ MŁODĄ KOBIETĘ?

25 sierpnia br. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 32-letnia Stanisława Sipa, zam. w Dabiu Podolskim, pow. Piotrków. Ktokolwiek wie gdzieś o losie zaginionej, proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunku MO. (st.)

Automobilklub Łódzki spotka się z Europą

Niedziela, 11 września jest pełna różnorodnych imprez i uroczystości. Dołącza się do nich również próba 20 Rajdu Samochodowego Polski, organizowana na lotnisku w Czyżynach (Kraków).

W wyścigu samochodowym na lotnisku w Czyżynach startować będą kierowcy Anglii, Austrii, CSRS, Francji, Danii, Finlandii, Grecji, NRD, NRF, Szwecji i Polski — na samochodach marki: Ferrari, Alfa Romeo, Mercedes 300 SL, Jaguar, Porsch, BMW itp.

Automobilklub Łódzki organizuje w związku z 20 międzynarodowym wyścigiem samochodowym wycieczkę śmiało chodami i autokarem do Krakowa.

Wyjazd na wycieczkę — w dniu 11. IX. br. o godz. 6.30 z Al. Kościuszki 61 (Wydział Szkolenia). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Sienkiewicza 56, tel. 257-23 — do dnia 9 bm. RG

Komunikat MO

Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Polesie prowadzi dochodzenie przeciwko Annie Janowskiej c. Władystawa, zam. Łódź, ul. Proletariacka nr 20, podejrzanej o wyłudzenie pieniędzy pod pozorem odstąpienia mieszkań wydzielonych z kwaterek.

Osoby poszkodowane przez wyżej wym. oraz osoby mogące udzielić informacji dotyczących przestępczej działalności Janowskiej proszone są o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Polesie, ul. Zielona 20, pokój nr 19 w godzinach od 8 do 13.



Oto wyniki nowego systemu gry w „KUKUŁECZCE”

Pan Wiesław A. z Rudy otrzyma 57.391 złotych za trafne wytypowanie 4 liczb wygrywających oraz liczby dodatkowej w grze z dnia 4 września br.

Na główną wygraną 500.000 zł. przypada nadal

WYGRANE JUŻ ZA DWA TRAFIENIA.
A więc nie zwlekaj - spróbuj szczęścia. 4626-K

LOKALU przemysłowego

o powierzchni 100 - 200 m kw.

(może być do remontu)

POSZUKUJE

Sp-nia Pracy „BUDOMONTAŻ” w Łodzi
ul. Piotrkowska 220

Oferty prosimy składać pod w. w. adresem do dnia 30 września 1960 r. 4636-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlana morowa sprzedam. Aleksandrów, Daszyńskiego 107, m. 16, Łódź. 12623

DOM jednorodzinny wolny od kwaterek sprzedam. Płynie, Wiadomości, Rzgowska 82-4 od godz. 19.30. 12633 G

DOMEK jednorodzinny spółdzielczy odstąpię. Oferty pisemne „12556” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96. 12556 G

DOMEK jednorodzinny spółdzielczy w Rudzie zamienię na 2 pokoje, kuchnię w centrum, obecnie w białkach. Ul. Przeszczenna 22-25, działka 15. 12560 G

PLAC budowlany 5.000 m w okolicy Chojen sprzedam. Wiadomości, Pabianicka 101. 12548 G

DZIAŁKA ogrodniczo-budowlana 300 m kw. przy Wycieczkowej sprzedam. Tel. 377-59. 2293 T

DOM 15-izbowy sprzedam. Po kupnie 5 izb i garaż wolny. Dubois 67. 2292 T

KUPNO

WARSZTAT stolarski kupię. Ul. Kilińskiego 30. Za kład Stolarski. 13096 G

SPRZEDAŻ

SYPIALNIE dębowa (kompleks) z importu NRD sprzedam. 22 Lipca 72. 12573 G

FORTEPIAN krótki „Zeldier” do ćwiczeń, wózek czeski - giętki, gablotę sprzedam pilnie i tanio. Sterluga 2, m. 31, tel. 214-22. 12594

MAGIEL ręczny stan dobry sprzedam. Mieszkanie na zamianie. Ogrodowa 28 m. 123, Tomczak. 12464 G

TELEWIZOR 21 cali „Narcyz” z gwarancją, magnetofon KB-100 wolny sprzedam. Telefon 327-95. 2295 T

OKAZYJNA sprzedaż siatek ogrodzeniowych w wytwórni Łódź, Ks. Brzozowski 55, Julianów. 12678 G

TELEWIZOR sprzedam. - Swierczewskiego 4, m. 6, tel. 407-76. 12515 G

KURCZAKI hodowlane 7-tygodniowe sprzedam. - Aciolów kolo Zgierza, Walecisz Waclaw. 12482

MASYNE sanceczkowa - sprzedam. Łódź, Rokicińska 28, m. 6. 12475 G

PIANINO czarne, krzyżowe, koncertowe na metalowej płycie, firmy „Luder-Wien” sprzedam. Pabianice, Lutomska 28 o godz. 18. 12473 G

LOKALE

MŁODE małżeństwo studentki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „12597” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 12597 G

Samochody - motocykle

CZĘŚCI samochodu „Skoda” 1101: silnik, skrzynia biegów, dyferencjał, białki, felgi i inne sprzedam. Łódź, Rewolucji 1905 r. - 59, warsztat. 12642 G

MOTOCYKL „Junak” z wózkiem lub bez sprzedam. Kolumba, ul. Piotrkowska 1, tel. 37, godz. 8-22. 12599 G

SAMOCCHÓD „Górna Olimpia” sprzedam, Ul. Ziłowa 8, dzielnica Rado-goszcz. 12607

LEKKA przyczepa motocyklowa sprzedam (2.500 zł) tel. 462-85 godz. 7-15. 12613

SAMOCCHÓD „Opel-Kadet” 4-drzwiowy sprzedam. Zgierz, Zawadzka 8. 12617 G

SAMOCCHÓD osobowy - sprzedam tanio. Targowa 47, m. 5. 12459 G

„FIAT” 600 - stan idealny sprzedam. Andrzejka 18-20 (podwórko). 13057

SAMOCCHODY: „Skoda-Spartak” i „Syrna” stan idealny sprzedam. Łódź, Zakajna 57, m. 3. 2296 T

„CITROEN” BL-11 sprzedam. Pabianice, ul. Bardowskiego 10 (dawnie szkoła 10, przy ul. Karolewskiej). 12478 G

MOTOCYKL „NSU” 500 z koszem sprzedam niedrogo. Ul. Darniowa 56 (przy stanku „Rokicie”). 12467 G

POŁOWE udziały do samochodów „Warszawa” - sprzedam. Ul. Franciszka 21, m. 15 (Kolej Obwodowa) oglądać godz. 14-17. 12540 G

SAMOCCHÓD „DKW” F-8 sprzedam tanio. Zagłębna 233. 12485 G

„SYRENA” sprzedam. - Wiadomości tel. 356-45. 12635 G

A może właśnie TWÓJ LOS WYGRA 500.000 zł we wrześniu

Wstąp do kolektury po szczęśliwy LOS
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

4639-K

ZAMÓWIENIA

SRUBY, WKRETY SPECJALNE, KOŁA ZĘBATE oraz inne roboty TOKARSKIE i FREZERSKIE (również małe serie)

przyjmuje do wykonania w krótkich terminach

ZAKŁAD BUDOWY i REMONTU MASZYN WZSP
w Pabianicach, ul. Sejmowa nr 1. 4575-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZA piekarskiego na kierownika piekarni do miejscowości położonej na trasie turystycznej na Mazurach zatrudni Gm. Sp-nia Ukta pow. Mrągowo woj. Olsztyn, tel. 9. Warunki do omówienia na miejscu. 12992-G

KUCHARZA ze znajomością garnatury przyjmie od Zarząd PSS w Konstancynie Łódzkiem. 4600-K

INŻYNIERÓW budownictwa przemysłowego i ładowego, inżyniera-mechanika, techników budowlanych i techników normowania oraz murarzy, tynkarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz na terenie m. Łódź i województwa łódzkiego - Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Od kandydatów wymagana jest dłuższa praktyka w budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym i stołówka - zapewnione. Zgłoszenia przyjmują dział kadr zatrudnienia i plac w Łodzi, Al. Kościuszki 101, w godz. od 7.30 do 15. 2249-T

PRACOWNIKA do komórki BHP na stanowisko inspektora z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, tkaczy na krosna automatyczne, śrubowników, przykręcaczy, przadki i obciążaczy na maszyny obrabkujące - zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 4587-K

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wewnętrznych, wenerologicznych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4. 12968

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, tel. 205-55, Kilińskiego 132. 12937

Dr REICHER wenerologicznych, skórnych, zastępca doktora Ziomkowskiej 16-19, Piotrkowska 14. 12561

ZGUBY

ŁAZUCHIEWICZ Eleonora, Sieradz, Dominikańska 4, zgubiła legitymację nr 1 wydaną przez Prezydium PRN w Sieradzu. 13072 G

RÓŻNE

OBIEKT na hodowlę kur przyjmie w dzierżawę. - Zgłoszenia, Poczta Główna, Poste-Restante pod 19. 13126 „Rodowita” 12459 G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
355-55
MOI 339-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkopolskiego 15 - duża scena) g. 18.15 „Kuglarze”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Archaniołowie nie grają w bilard”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny
TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Bunt na okrętku Caine”
TEATR ROZMAITOSCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Nora” (gościnnie występy Elżbiety Barszczewskiej)
OPERETKA (Piotrkowska 249) g. 19.45 „Cnotliwa Zuzanna”
OPERA - nieczynna
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Licyzrępa”
PINOKIO (Kopernika 8) g. 17 „Dziadek Zmruż Oczko”

FILHARMONIA (Natułowicza 20) g. 19.30 II Koncert Symfoniczny. Orkiestra PFL dyryguje Michał Baranowski. Solistka Regina Ruzkova (CSRS)



MUZEAUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) E. 12-19 (wstęp bezpłatny)
* * *
ZOO - czynne g. 9-19
* * *
PALMIARNIA czynna od g. 10-18

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chemicznej, czynna g. 10-16

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Natułowicza 20) „Kryzys” pred. polskiej, dozw. od lat 12. pncorencyczny. g. 9, 12.30, 16, 19.30

GO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (Piotrkowska 67) „Hiroshima, moja miłość” prod. franc.-jap. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISLA (ul. Tuwima nr 1) „Chłopiec z Grenlandii” prod. duńskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Prawo i bezprawie” prod. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Klucz” prod. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, „Krzyżacy” prod. polskiej, dozw. od lat 12, panoramiczny, g. 15, 18.30

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Siedmiu samurajów” prod. japońskiej, dozw. od lat 14, g. 19.45 - kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „1059” alibi” prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 16, g. 12, 14, 16, 18, 20

PRZEWIENISNIE (Zeromskiego 74) „Wesola orkiestra” prod. ang., dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Wiatr w oczy” prod. radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pół żartem, pół serio” prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pół żartem, pół serio” prod. USA, dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności - „Polska Kronika Filmowa”, „Czy wiecie, że...”, „Okropność wojny”, „Pod rozpiętym niebem”, „Zezowate szczęście” - dozw. od lat 16, prod. polskiej, g. 16, 20.15

DKM (Nawrot 27) „Oddajcie mi dziecko” prod. NRF, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kalliskiej) „Kiedy przyjdzie mój tata”, „Hokus-pokus”, „Wesele białoruskie”, „Dzielnicy strażaków” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDIUM (Tuwima 2) „Na naszym podwórku” prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Czarownice z Salem” prod. NRD, franc., dozw. od lat 18, g. 10, 13, 16, 19

APTEKI

Piotrkowska 165, Piotrkowska 67, Rzgowska 147, Wielekowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna” oraz Poradni „K” przy ul. Snyorskiej 1-3 i ul. Sedziwskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie” oraz Poradni „K” przy ul. Marynarskiej 24.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Zagłębnej 34 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście”, „Widzew” oraz Poradni „K” przy ul. Wschodniej 3.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW

Godzina 19-22 Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzielnica) - Kopcińskiego 79, (dorosił) - Szpitalna 4, tel. 353-23; Bałuty (dzielnica) - Z. Pacenowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosił i dzieci) - Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 268, tel. 406-55 (dorosił); Polesie (dorosił i dzieci) - Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

LOKALU na MAGAZYN GOSPODARCZY

o powierzchni 150 - 200 m kw. (może być do remontu)

POSZUKUJE

Dyrekcja MHD - Artykulami
Odzieżowymi

Oferty prosimy składać na adres Dyrekcji MHD Art. Odzieżowymi
Łódź, ul. Piotrkowska 113. 2302-T

PRZETARG

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Stefana Martyki w Łodzi, ul. Piotrkowska 73 ogłasza przetarg na wykonanie komina wysokości ok. 22 m do centralnego ogrzewania. Informacji udziela zarząd spółdzielni, tel. 218-68.

Oferty w terminie do dnia 19 września br. składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września 1960 roku. Zarządza się dowolny wybór oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 4620-K

ZIELONOGÓRSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane

w Zielonej-Górze, ul. Wyspiańskiego 13 zatrudni od zaraz pracowników w następujących zawodach: malarzy, cieśli, ślusarzy, monterów, spawaczy, zbrojarzy, murarzy oraz robotników niewykwalifikowanych na budowach w Zielonej Górze, Nowej Soli i Głogowie. Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych w wymienionych miejscowościach. W Zielonej Górze przedsiębiorstwo prowadzi stołówkę. Zgłoszenia należy się w Kierownictwach Robót względnie w Dziale Zatrudnienia Z.P.B. Zielona-Góra, ul. Wyspiańskiego nr 13. 4628-K

Dnia 7 września 1960 roku po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła w wieku lat 76

S. + P.

Kazimiera Serwińska

emerytka Urzędu Telekomunikacyjnego Pogrzeb odbędzie się z kaplicy ementarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej dnia 9 września br. o godz. 16 - o czym zawiadamiają zagrożone w głębokim smutku

SIOSTRZENICE.
13069-G



Redaktor Jerzy Zmarzlik donosi z Rzymu

Piękna pleć uratowała polski wunderteam

Kiepski bilans XV dnia Olimpiady

Flagi na Foro Italicum można właścicielom zdjąć. Lekkoatletów, którzy byli głównymi bohaterami tego stadionu, zakończyli walki. Do rozegrania zostało jeszcze tylko maraton i uścienie na ceremonii zakończenia Olimpiady. Polacy nie mają w tej konkurencji przedstawicieli, więc bez obaw o jakkolwiek zmiany naszego dorobku, można by już podsumowywać nasz udział w Igrzyskach.

Zajeliśmy według nieoficjalnej punktacji miejsce w 1. dziesiątce, co powinno usatysfakcjonować zwolenników „królowej sportu”. Oczywiście nie tych, którzy ekonstruowali mit o mocarstwowości polskiej w lekkoatletyce. Poszło nam chyba lepiej, niż można to było przewidzieć. Jestem tego zdania także i dziś, po ciężkich porażkach w oszczepie i nikłej roli Polaków w biegu na 10 km. Sidło przegrał, jak tu twierdzą fachowcy, wskutek błędów nóg. Uczciwie przyznaję, iż minimalnie znam się na tych szczegółach techniki rzutu oszczepem. Jednakże wiem, że przyciskanie sprężałki lub gazu w najwzorniejszym nawet samochodzie nie poprawia sprawności nóg i żeluzi, że nie zdaje sobie z tego sprawy kapitan polskiej reprezentacji. W jego klasie jest coś denerwującego, gdy się weźmie pod uwagę, że „Szaman” Radziwonowicz umiał zdobyć się na zaciętką walkę i bardzo dobre rezultaty.

Bieg na 10 km budził wiele gorących nadziei i jeszcze więcej pragnień. Warunki były jakby specjalnie zamówione dla Krzyszkowiaka. Od rana klebiły się nad Rzybem chmury, po południu lunął deszcz. A jednak Krzysk nie odegrał większej roli w tym frajantym pojedynku. Nie wyjadł się, aby był do tego w ogóle zdolny. Można tylko przed nim uchylić kapelusza, skoro zajął siódme miejsce z rezultatem lepszym od rekordu Polski. Czy można czegoś więcej wymagać?

Bołotnikow był absolutnie nie do przejścia i jego fantastyczny bieg był jednym z najwspanialszych wydarzeń Olimpiady. Zimny musiał wycofać się na 7 km, a w tym tuku ledwie zostało do dostrzeżenia. Ożóg ma już daleko za sobą dni świetności, a mimo to będzie ceniony za swoją osiemnastą lokatę.

Sytuację uratowała piękna pleć. Dwa medale, jakie zdobyliśmy wczoraj, były dziełem polskich dziewcząt — Józwiakowskiej w skoku wzwyż i sztafety 4x100 m. Obydwa te rezultaty są kolosalnym osiągnięciem międzynarodowej klasy. Zwłaszcza srebrny medal Józwiakowskiej. Panowie, zsykajcie kwiaty na przywitanie naszych reprezentantek, albowiem spisały się na wielki, wielki medal.

Kraków — Łódź 2:1 (0:0)

(Od specjalnego wystawnika)

Nie powiediło się Łódzkiej reprezentacji w Krakowie. W meczu o puchar Kaluży, łódzianie doznali porażki 1:2 (0:0), chociaż w reprezentacji Krakowa brak było piłkarzy Wisły bawiącej obecnie w Budapeszcie, a na prośbę Czacovi, Garbani i Wawetu zrezygnowano również z zawodników i tych klubów. Reprezentacja składała się więc z mało znanych piłkarzy grających w III lidze. W ostatniej chwili drużynie zasilił: Konopelski i Daniłowicki. Tym elementem młody zespół krakowski okazał się równorzędny przeciwnikom, a o umiejętnościach tych chłopaków świadczy następny wynik: remisowy 3:3 uzyskany przez nich ostatnio w Wiedniu, w meczu z mistrzem Austrii Rapidem.

Spotkanie odbyło się w bardzo ciężkich warunkach, boisko było mokre i niezwykle śliskie. Po pierwszej połowie bezbramkowej, bramkę dla Łodzi uzyskał w 65

Na innych arenach, same niepowodzenia. Koszykarze po świetnej serii, przegrywając następnie z regularnością wręcz matematyczną. Jednakże zdolności zapewnić sobie miejsce w następnej Olimpiadzie w Tokio, do której bez eliminacji zostanie dopuszczonych pierwszych osiem zespołów turnieju rzymskiego.

Kajtek Zabłocki popełnił fatalny błąd taktyczny... „puszczając” swą pierwszą walkę finałową Pawłowskiemu, który okazał się całkowicie bez formy. Zabłocki stracił wskutek tego szansę medalową, a Pawłowski go nie już i tak nie mogło uratować.

Nie udało się wdręczyć na podium zwycięzców naszym ciężarówcom w wadze lekkiej, lecz w tej dyscyplinie marzył

prawo oczekiwać uśmiechu fortuny.

Trzeba powiedzieć, że podnoszenie ciężarów jest najdłuższym tasiemcem, jaki „moim zyciu oglądałem”. Do tego wszystkiego komplikują przewbieg konkurencji prawnie strumienie protestów. Tylko przez międzynarodową federację p. Nyberg jest z tego zdąwolony. Za każdy protest trzeba płać 10.000 lirów, a mimo to chętnych nie brakuje. W ciągu dwu dni p. Nyberg zainkasował ponad 100 tysięcy tak tu potrzebnych lirów.

Jeszcze tylko 2 dni będziemy trwać w słuchaniu się w echa aren olimpijskich, po czym syci triumfów i emocji wrucmy aby... zabrać się do przygotowań przed następną Olimpiadą.

JERZY ZMARZLIK

Rekord Polski nie wystarczył Krzyszkowiakowi do punktowanego miejsca

Wspaniały sukces Bołotnikowa w biegu na 10 km

Na starcie na 10 tys. m ustawiło się 44 zawodników, a wśród nich Krzyszkowiak, Zimny i Ożóg.

Nowicki piąty w strzelaniu

W czwartek zakończono strzelanie z dowolnego karabinu małokalibrowego z trzech postaw. Konkurencja ta przyniosła zdecydowany sukces zawodnikom Związku Radzieckiego, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Złoty medalista został Szamburkin, srebrny zdobył Niasow. Brązowy przypadł Niemcowi Zaehringrowi.

Konkurencja ta zakończyła się również dużym sukcesem Polski. Nowicki zajął bowiem piąte miejsce.

A oto wyniki:

1. Szamburkin (ZSRR) 1.149 pkt.
2. Niasow (ZSRR) 1.145 "
3. Zaehringier (Niemcy) 1.139 "
4. Houdek (CSRS) 1.130 "
5. Nowicki (Polska) 1.137 "

Dzieje ciężkiej porażki oszczepników

Sidło stanął pierwszy w rozbiegu. Na stadionie panowała bezwzględna pogoda. Spotyka nas pierwszy zawód — oszczep ładuje tuż za linią 76 m. Już następnym zawodnik dystansuje Polaka. Niemiec Krueger osiąga 79,36. Szwed Fredriksson i Norweg Rasmussen nie liczą się. Pierwszy użyczenie 89,70, drugi ma nieudaną próbę. Radziwonowicz osiąga 78,58. Na rozbiegu oszczepnik ZSRR cybulko. Nikt nie przypuszczał, że ten właśnie rzut rozstrzygnie losy konkurencji. Oszczep wyrzucony z wielką dynamiką ładuje daleko poza linię 80 m. Sędziowie długo mierzą. Rezultat — 84,64. Cybulko obejmuje prowadzenie — jak się później okazało — nie odda go już nikomu. Również i

Wielki bieg rozpoczęły. Na bieżni niesamowity tłok. Zaraz po starcie na prowadzenie wyszedł zawodnik radziecki Żukow. Ożóg biegł na ósmej pozycji a tuż za nim Zimny. Krzyszkowiak na dalszym miejscu.

Na piątym okrążeniu prowadzi Bołotnikow (ZSRR) i Marokańczyk Rhandi. Za nimi Żukow i Węgiel Iharos. Krzyszkowiak i Zimny są na siódmej i ósmej pozycji. Na 4 km prowadzenie obejmuje Iharos. Drugi jest Rhandi przed Australijczykiem Powernem. Bołotnikowem i Murzynem Amantia z Kenii. Krzyszkowiak i Zimny biegają w drugiej grupie wraz z Nowozelandczykiem Halsbergiem. Ożóg coraz bardziej zostaje w tyle.

Na 14 okrążeniu czołówka dubluje pierwszego zawodnika. Jest nim Turer Fevzi. Zimny przechodzi krzysk. Schodzi z bieżni. Jest pochylony, trzyma się za bok, ciężko łączy powietrze. Krzyszkowiak na szóstej pozycji. Czołowa czwórka zwęża tempo.

Do meczy pozostało już tylko 1.600 m. Czołówka stale zwęża tempo i uzyskuje ok. 70 m prze-

dwaj następni zawodnicy Fin Culs ma i Węgiel Kulesar uzyskują tylko lepsze od Sidy. Po pierwszej kolejce Polak znajduje się dopiero na piątym miejscu.

Rozpoczyna się druga seria rzutów. Sidło i tym razem przed linią zwalnia. Oszczep wzbija się wysoko w górę i ładuje niemal w tym samym miejscu, co za pierwszą serią. Po zrzucie okazywało się, że rzut jest o trzy centymetry gorszy od pierwszego. Szwed Fredriksson rzutem 78,53 spróbował się na szóste miejsce, a następnie Radziwonowicz uzyskuje również wynik lepszy od Sidy — 77,31. Jedynie Amerykanin Cantello i Włoch Lievoro znucają bar dzo słabo.

Trzecia decydująca seria. Sidło wyraźnie zdecydowanie chodził po rozbiegu. W pewnym momencie z pasją wbił oszczep w bieżnię. W nabiegu oczekujemy na rzut. Warunki znacznie się pogorszyły. Zaczyna padać deszcz, wleje dość silny wiatr. Wreszcie rzut. Znowu oszczep wyrzucony został w dynamikę. Wszyscy straconie — 77,93. Gorszy rzut ma również Radziwonowicz — 74,91. Wśród najlepszych oszczepników nie ma Polaka.

Dzisiaj mecz bokserski Łódź-Berlin

Dzisiaj o godz. 19 w Pałacu Sportowym przy ul. Żeromskiego odbędzie się mecz bokserski między w.śb. reprezentacją Łodzi i Berlina. Młodzi pięściarze obu tych reprezentacji pierwszy raz spotkają się z sobą.

Dzisiejszy mecz inauguruje stałe spotkanie między tymi zespołami — puchar przechodzi.

Po dzisiejszym meczu w Łodzi, w niedzielę odbędzie się w Tomaszowie drugie spotkanie tych dru-

Podział medali

Podział medali jest następujący:

	złote	srebrne	brąz.
ZSRR	33	21	22
USA	32	16	15
Włochy	12	8	10
Niemcy	10	19	11
Turcja	7	2	—
Australia	6	7	6
Węgry	5	8	5
Polska	3	5	5
W. Brytania	2	5	11
China	2	2	1
CSRS	2	2	3
Rumunia	2	1	6
N. Zelandia	2	—	—
Japonia	1	6	4
Bulgaria	1	3	2
Szwecja	1	2	3
Austria	1	1	—
Grecja	1	—	—
Norwegia	1	—	—
Francja	—	2	2
Belgia	—	2	2
Szwajcaria	—	2	2
Iran	—	1	3
Holandia	—	1	2
Płd. Afryka	—	1	2
ZRA	—	1	1
Argentyna	—	1	1
Jugosławia	—	1	—
Kanada	—	1	—
China	—	1	—
Taiwan	—	1	—
Portugalia	—	1	—
Singapur	—	1	—
Finia	—	—	3
Indie Zach.	—	—	2
Brazylia	—	—	1
Meksyk	—	—	1
Pakistan	—	—	1
Irak	—	—	1

Koszykówka

W turnieju koszykówki w spotkaniach o miejsce od 1 do 4 ZSRR pokonał Brazylie 64:62 (28:32), a USA odniosły wysokie zwycięstwo nad koszykarzami Włoch 112:81 (56:48).

Dzień sztafet

Brązowy medal Polek

Polskie sprinterki odniosły sukces bez precedensu, zdobywając brązowy medal w biegu sztafety 4x100 m. Nawet w tych latach kiedy Walasiewiczówna bila rekordy świata i siegała po laury olimpijskie w sprincie, na sztafety kobiet nie liczyła się — międzynarodowym rynku. Tym razem cztery Polki: Wier-

Drugie miejsce zajęli Niemcy, biegnący w składzie: Reske, Kin der, Kaiser, Kaufmann — 3.02,7. Przewodząc o 2,9 swój rekord Europy. Zdobywczy brązowego medalu — biegaczki Indii Zachodnich uzyskali także wspaniały wynik, tylko o 0,1 sek. gorszy o dotychczasowego rekordu świata — 3.04,0.



Żona Zamburska w czasie pobytu w Łodzi w Sportowym Telefonie Usługowym obiała Czynnikom „Dziennika” przywieść z Rzymu medal. Dotrzymała słowa, przyznając się, że nie dojechała przez sztafetę do trzeciego miejsca i zdobyła brązowego medalu. Fot. G. Pucelato

USA 3.02,2 (rekord świata), 2. Niemcy 3.02,7 (rekord Europy), 3. Indie Zach. 3.04,0, 4. Płd. Afryka 3.05,0, 5. W. Brytania 3.08,3, 6. Szwajcaria 3.09,4.

Zaskakujący epilog sztafety 4 x 100 m

Amerkańscy sprinterzy ponieśli absolutną klęskę na rzymskich igrzyskach olimpijskich. Po przegraniu biegów na 100 i 200 m mężczyzn w sztafecie 4x100 zostali zdyskwalifikowani za przekroczenie strefy zmian. Amerykanie na mecie minimalnie wyprzedzili późniejszych złotych medalistów — Niemców. Niemcy pobiegli zresztą dość najszybciej, uzyskując rekord świata. Sztafeta radziecka już po raz trzeci z kolei zdobyła srebrny medal. A oto kolejność:

Zabłocki 5, Pawłowski 6

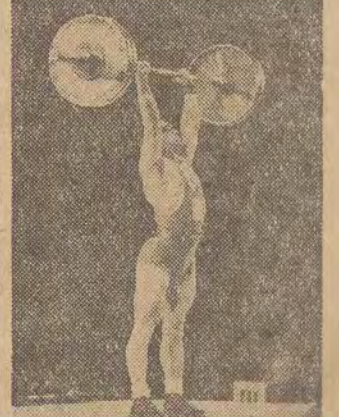
Mistrz z Melbourne, Węgier Karpatti obronił tytuł zwycięzcy w olimpijskim turnieju w szabli. W finale Węgier odniósł 5 zwycięstw, ponosząc 2 porażki. W ostatniej walce Karpatti pokonał Pawłowskiego 5:4. Horvath (Węgry) — Calarese (Włochy), Arabo (Francja) i Zabłocki (Polska) mieli identyczny stosunek zwycięstw i porażek — 4:2. Stoczyli oni walki barażowe, z których zwycięsko wyszedł Horvath, zdobywając srebrny medal. Zdobywcą brązowego medalu został Włoch Calarese. Czwarte miejsce zajął Arabo (Francja). Polacy Zabłocki i Pawłowski zajęli dopiero 5 i 6 miejsce. Zawodnicy radziecy — Tszler i Rylski odnieśli tylko po 2 zwycięstwa i zajęli ostatnie miejsca.

czorkówna, Janiszewska, Jesionowska i Rychterówna dokonały nie lada sztuki, wyprzedzając na mecie renomowane zespoły ZSRR i Włoch. Sztafeta W. Brytanii nie ukończyła wyścigu.

- Polskie biegaczki już po raz drugi na Olimpiadzie poprawiły rekord Polski, uzyskując doskonały rezultat — 45,0. A oto wyniki finałowego biegu:
1. USA (Hudson, Williams, Jones, Rudolph) — 44,5
 2. Niemcy (Langbein, Biechl, Hendrix, Heine) — 44,8
 3. POLSKA (Wieczorkówna, Janiszewska, Jesionowska, Rychterówna) — 45,0
 4. ZSRR (Krepkina, Masłowska, Harkina, Press) — 45,2
 5. Włochy (Berlioni, Valentini, Tizzoni, Leone) — 45,6

Rekord świata w sztafecie 4 x 400 m

Jeszcze jeden rekord świata padł na rzymskim stadionie. W wyniku pasjonującego pojedynku sztafety USA i Niemiec na rozmiarze sztafety 4x400 m — 3.02,2. Amerykańska sztafeta ustanowiła rekord świata ustanowiony przed 8 laty na Olimpiadzie w Helsinkach przez Jamajczyków. Wynik ten jest oczywiście takżę nowym rekordem olimpijskim.



Zieliński czwarty

Mistrzem olimpijskim w trójbójku lekkim został 25-letni student radziecki Wiktor Buzulew, ustanawiając wynikiem 397,5 kg nowy rekord olimpijski w trójbójku.

- Barżko dobrze spisali się Polacy Zieliński i Baszanowski zajmując punktowane miejsca. Zieliński uplasował się na 4. pozycji, a Baszanowski na 5. Zieliński ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie uzyskując 150 kg. A oto kolejność zawodników, którzy zajęli punktowane miejsca:
1. Buzulew (ZSRR) 397,5
 2. Howe Tan (Singapur) 380
 3. Wahid Aziz Abdul (Irak) 380
 4. Zieliński (Polska) 375
 5. Baszanowski (Polska) 370
 6. Huszka (Węgry) 365

Smelczyński trzeci

W czwartek rozpoczęto finały w strzelaniu do rzutków. Pierwszego dnia zawodnicy strzelali do 190 rzutków, natomiast w piątek rozegrano zostanie druga seria strzałów.

Po pierwszym dniu prowadzi z prowadzą ZSRR — Katsin — 90 pkt. przed Rosi (Włochy) — 88. Wzrostem (W. Brytania) i Smelczyńskim (Polska) — po 96 oraz Claro (USA) i Dumitrescu (Rumunia) — po 94.

Zawód na całej linii

Gimnastycy bez medali

Wczoraj odbyły się w gimnastyce kobiety — ćwiczenia w układzie dowolnym. Nasze reprezentantki wypadły gorzej niż liczyliśmy w skłach przy kciach i w ćwiczeniach na równoważni. Zawód sprawy przede wszystkim Niedurna i Dziuba, które spadły z równoważni obniżając poważnie swe noty. Na przyrzadzie dobrze powiodło się Eustachiewicz i Madrej, które w ćwiczeniach wolnych były najlepszymi punktami naszych gimnastyczek. Szczególnie dobrze Polki wypadły w ćwiczeniach wolnych, których układy i wykonanie wzbudziły prawdziwy entuzjazm publiczności. Głównymi gwiazdami zareagowała publiczność na zbyt niskie oceny niektórych sędziów ćwiczeń Kotówny i Stachow.

Należy żałować, że towarzyszące ćwiczeniu naszych zawodniczek piękne melodie nadawane były z taśmy magnetofonowej przez zachrypły głosik, co ujemnie wpływało na ogólne wrażenie. Przed Olimpiadą liczyliśmy skrycie, że naszym reprezentantom uda się wywalczyć brązowy medal, a w najgorszym wypadku utrzymać czwartą pozycję zdobywając na ostatniej Olimpiadzie w Melbourne. Nadzieje te nie spełniły się.

Zawód na całej linii

Gimnastycy bez medali

Wczoraj odbyły się w gimnastyce mężczyźni. Nasze reprezentantki wypadły gorzej niż liczyliśmy w skłach przy kciach i w ćwiczeniach na równoważni. Zawód sprawy przede wszystkim Niedurna i Dziuba, które spadły z równoważni obniżając poważnie swe noty. Na przyrzadzie dobrze powiodło się Eustachiewicz i Madrej, które w ćwiczeniach wolnych były najlepszymi punktami naszych gimnastyczek. Szczególnie dobrze Polki wypadły w ćwiczeniach wolnych, których układy i wykonanie wzbudziły prawdziwy entuzjazm publiczności. Głównymi gwiazdami zareagowała publiczność na zbyt niskie oceny niektórych sędziów ćwiczeń Kotówny i Stachow.

Należy żałować, że towarzyszące ćwiczeniu naszych zawodniczek piękne melodie nadawane były z taśmy magnetofonowej przez zachrypły głosik, co ujemnie wpływało na ogólne wrażenie. Przed Olimpiadą liczyliśmy skrycie, że naszym reprezentantom uda się wywalczyć brązowy medal, a w najgorszym wypadku utrzymać czwartą pozycję zdobywając na ostatniej Olimpiadzie w Melbourne. Nadzieje te nie spełniły się.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-96. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 223-65. Dział miejski 228-32, 327-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 278-75 — oraz PUPK „Ruch”, Łódź. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 30. czynne od 15.30, sobota do ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100924. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96